Nr 110. Kraków, 14 Maja — Wtorek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 13 maja.

Przed kilkunastu dniami podaliśmy (*Czas* z d. 30 kwietnia) list z za Buga o tamtejszych stosunkach; dzisiaj dostajemy z Petersburga w kwestyi tej samej biednej dyecezyi wileńskiej dokument wielkiej wagi, a jego autentyczności rękojmię daje nam poważna osoba, od której go otrzymujemy, a jeśli go Stolica ś. nie zaprzeczy, będzie on miał ogromną doniosłość na przestrzeni całego kraju naszego pod uciskiem rządu rosyjskiego. Przypominamy, że kilka miesięcy temu nasz korespondent rzymski, doniósł był nam dwa razy o przygotowującem się działaniu w Watykanie w tej ważnej sprawie. Wiedział on coś wprawdzie, ale widocznie jeszcze nie doszedł do dna kwestyi. Nic w tem dziwnego, gdyż Rzym działa, ale milczy i trzeba tam używać niemałej powagi i mieć niemało prawdziwej zasługi, aby w kwestyach tej tajemnicy i postanowieniach tej doniosłości módz dowiedzieć się czegoś na pewno, albo choćby się czegoś domyśleć. Bądź cobądź, korespondent nasz z Petersburga poręcza nam autentyczność tego dokumentu, który kładzie kres zarządowi dyecezyi wileńskiej przez intruza Żylińskiego. Rzym więc przemówił. Kto teraz rządzić będzie tą dyecezyą, nie wiemy; nie możemy zaś i nie powinniśmy nawet w to wchodzić, ale winniśmy raz jeszcze zwrócić uwagę na pieczołowitość Stolicy ś., która pośród i mimo tylu różnorodnych trudności nie spuszcza z oka ani na chwilę potrzeb naszego Kościoła i skutecznie przychodzi mu w pomoc, tam właśnie, gdzie się przemocy zdawało, że tryumf odniosła zupełny i panowanie schyzmy zapewniła.

W podanym niżej dokumencie uderzają nas dwie rzeczy. Z jednej strony porażka dyplomacyi rosyjskiej, którą pyszałkowość tak zaślepiła, że jej się zdawało, iż zerwanie stosunków urzędowych z Rzymem pociągnie za sobą przecięcie stosunków wiernych z Głową Kościoła, kiedy przeciwnie swą nierozwagą włożyła na Stolicę ś. obowiązek działania wprost i zapewnienia wiernemu ludowi swej opieki i legalnej władzy duchownej.

Z drugiej strony godna podziwienia roztropność Stolicy ś., która nim się zdecydowała na krok ten ostateczny, czekała blisko sześć miesięcy, czy rząd rosyjski nie upamięta się i nie zrozumie błędu, jaki był popełnił. Rzeczywiście list kardynała sekretarza stanu do ks. Urusowa zabraniający mu wstępu do Watykanu, jest z początku sierpnia 1877 r., kiedy dokument kongregacyi koncylium datowany z końcą stycznia 1878 r.

Akt rzeczony brzmi jak następuje:

Sacerdoti Petro Żyliński Vilnam.

Quę debitam Apostolicae Sedi reverentiam et subjectionem profiteri, districtumque Dei judicium pro tui aliorumque aeterna salute formidare verbis simulabas in litteris datis die 26 octobris 1872, factis oppido gravissimis utrumque contemnere, imo etiam proculcare huc usque minime erubuisti. Jam enim vel ab initio tibi conscius apprime eras, quod ratione haud commendanda ad Vilnensis Dioecesis regimen adscitus fueras, et quam temere administrationem Dioecesis Minsceneis susceperas, quantamque proinde offensionem ac perturbationem fidelibus inferebas ob nullitatem eorum, quae sine legitima jurisdictione a te gerebantur. Neque excusationem tibi polliceri poteras dum Dioecesani Episcopi Delegato obsistebas, ne Confirmationis Sacramentum administraret, vel aprobabas, omnique ope fovebas libros russico idiomate conscriptos, et catholico cultui destinatos, vel optimos presbyteros ab officio removebas, perditosque ipsis sufficiebas; vel catholici nominis hostes omnimodis studiis prosequ baris, alioque hujusmodi patrabas.

Utinam tamen huc progressus vocem tandem audivisses amantissimi Patris ac Pontificis Maximi qui per litteras Emi Cardinalis a Secretis Status sub die 6 martii 1872, graviter te monitum hortatumque voluit ut quamprimum consuleres conscentiae tuae! Sed e contra miserrime accidit, ut nedum responsum reddere inurbane negleveris, verum etiam quasi in Apastolicae auctoritatis contemptum, pejora adhuc aggredi ausus fueris. Caeteris quippe silentio praeteritis, veritus non es improbandam inducere novitatem dioecesanorum visitatorum, qui subrogantur in locum legitimi ordinarii. ut prope vigilantes ac opportune machinantes latius gubernio suppetias ferant in promovendo usu russici idiomatis quoad cultum suppletorium, et schismati penes fidelis confovendo. Paresque huic muneri viros eligere studuisti, videlicet Sacerdotem Ferdinandum Senczykowski gymnasii praefectum, et Joannem Jurgiewicz Vilnae Decanum, quos Gubernio servile praebere obsequium fertur.

Tot igitur mala, quae in tui aliorumque perniciem pertinaciter congerere pergis, haud commovere non potuerunt caritatem sollicitudinemque Summi Pontificis; quo propterea auctorante Emi Patres hujus S. Congnis Conclii jusserunt te formiter moneri, prout per praesentes litteras reapse moneris, ut infra peremptorium terminum quadraginta dierum a data harum literarum computandum, munus illegitime ac nefarie susceptum tam Vicarii Capitularis dioecesis Vilnensis, quam administratoris Dioecesis Minscensis dimittas, scandalum sive verbis, sive factis illatum reparare studeas, eoque propter publicam edere cures declarationem, cujus copiam ad hanc S. Congregationem transmittere haud removeris. Scias autem oportet, hujusmodi monitionem, licet unicam, perinde ac trinam valituram fore; et canonicis poenis in Te animadversum iri, ubi, quod Deus avertat, praememoratus terminus inutiliter elabatur.

Damnant insuper ac disertissime reprobant idem Emi Patres Dioecesanorum Visitatorum institutionem, studio consilioque tuo invectum, tibique praecipiunt, ut hac de re certiores reddas enunciatos presbyteros Ferdinandum Senczykowski et Joannem Jurgiewicz, eos propterea monens, ut sine mora ab officio sibi temere credito recedant ne secus et ipsi tecum canonicarum sanctionum severitatem experivi debeant.

Jussa haec S. C. faciens, singulariter ego pro optata resipiscentia necessaria atque opportuna auxilia tibi adprecor a Domino.

Datum Romae e Secretaria S. Congregationis Concilii.

P. Card. *Caterini* Prefectus.
J. Verga Pro-Secretarius.

Toż samo po polsku:

X. Piotrowi Zylińskiemu w Wilnie.

Przybrawszy w słowach twego listu z dnia 26 października 1873 r. pozór, jakobyś wyznawał winną cześć i uległość dla Stolicy Apostolskiéj i lękał się dla swego i innych zbawienia strasznego sądu Boga, niewstydziłeś się bynajmniéj dotąd czynami nader wielkiéj doniosłości pierwsze i drugie zaprzeczyć, a nawet zdeptać. Jak najbardziéj bowiem od początku świadomem ci było, że z powodów potępienia godnych przywłaszczyłeś sobie władzę w dyecezyi wileńskiéj i jak nierozważnie objąłeś zarząd w dyecezyi mińskiéj, oraz jakie tem zgorszenie i niepokój przyniosłeś wiernym z przyczyny nieważności tego, co bez prawnéj juryzdykcyi stanowiłeś. Niemogłeś sobie nawet obiecywać uniewinnienia, wzbraniając delegatowi biskupa dyecezyi dopełniać sakramentu bierzmowania, lub zatwierdzaiąc i usilnie popierając książki w rosyjskim narzeczu pisane a przeznaczone dla obrządku katolickiego, lub usuwając najlepszych kapłanów, aby ich zastąpić niegodnymi, lub okazując wszelkiego rodzaju względy nieprzyjaciołom imienia katolickiego i tym podobne popełniając występki.

Obyś był jednak, posunąwszy się tak daleko, usłuchał głosu najukochańszego Ojca i najwyższego kapłana, który listem J. Em. kardynała sekretarza stanu z d. 4 marca 1874 r. chciał cię przestrzedz i napomnieć, abyś jak najrychléj zaradził swemu sumieniu. Lecz stało się na nieszczęście! przeciwnie, bo nietylko niegrzecznie zaniedbałeś dść odpowiedzi, lecz nadto ośmieliłeś się jakby na wzgardę władzy Apostolskiéj, gorszych się jeszcze rzeczy dopuszczać. Pominąwszy bowiem niejedno milczeniem, niewzdrygałeś się naganną zaprowadzić nowość wizytatorów dyecezyalnych, którzy przemycani są w miejsce prawego biskupa, aby zbliższa czuwając i intrygując w porę nieść obszerniejszą pomoc rządowi w rozpowszechnianiu używania narzecza rosyjskiago w obrzędach dodatkowych i zalecając wiernym schyzmę. I takich to na ten urząd usiłowałeś wybrać mężów jak X. Ferdynand Sanczykowski prefekt gimnazyum i Jan Jurgiewicz dziekan wileński o których słychać, że dla rządu służalczą mają uległość.

Tyle przeto złego, które na własną i innych zgubę nieprzestajesz upornie gromadzić, nie mogły niewzruszyć miłości i pieczołowitości najwyższego Pasterza, za którego upoważnieniem Ich Eminencye Ojcowie téj ś. kongregacyi soboru kazali cię formalnie napomnieć, jakoż rzeczywiste niniejszem listem otrzymujesz napomnienie, abyś w ciągu oznaczonego terminu 40 dni, liczyć się mającego od daty tego listu, złożył nieprawnie i bezbożnie objęty urząd tak wikaryusza kapituły jak administratora dyecezyi mińskiéj, zgorszenie bądź słowem, bądź czynami sprawione naprawić usiłował i z tego powodu starał się publiczne dać oświadczenie, którego odpis do téj ś. kongregacyi przesłać niezaniechasz. Powinieneś atoli wiedzieć, że tego rodzaju napomnienie, chociaż jedyne będzie miało ważność potrójnego, i że kary kanoniczne zostaną przeciw tobie orzeczone, jeżeli czego Boże uchowaj, wyżwspomniony termin bezskutecznie upłynie.

Potępiają nadto i jak najmocniéj naganiają Ich Eminencye ciż Ojcowie instytucyę wizytatorów dyecezyalnych za twojem staraniem i radą zaprowadzoną i nakazują ci, abyś zawiadomił o tem wspomnionych kapłanów Ferdynanda Senczykowskiego i Jana Jurgiewicza, napominając ich, aby bez zwłoki ustąpili z urzędu bezmyślnie im powierzonego, iżby zresztą i oni wraz z tobą nie byli zmuszeni doświadczyć surowości uchwał kanonicznych.

Spełniając ten rozkaz J. Świątobliwości, błagam dla ciebie u Boga o potrzebną i właściwą pomoc do twojéj poprawy.

Dan w Rzymie z sekretaryatu ś. kongregacyi soboru.

P. kardynał *Caterini*, prefekt.
J. *Verga* zast. sekretarza.

W sobotę strzelono w Berlinie do cesarza Wilhelma. Podajemy o tym wypadku niejakie szczegóły poniżej. O ile z różnych źródeł twierdzą, sprawca należał do socyalistycznych robotników, przynajmniej znaleziono przy nim pisma i dzienniki tej barwy. Nie pierwszy to raz cesarz Wilhelm wystawiony był na skrytobójczy zamach zarówno w Berlinie, jak w Badenie. Nigdy jednak dotąd nie można było wyciągnąć ze śledztwa prowadzonego z skrytobójcami wniosku, aby łączyli jaki właściwy cel ze śmiercią dawniej króla Pruskiego a dziś cesarza Niemieckiego, bo śmierć jego nie wiązałaby się z rewolucyą, nie byłaby obmyśloną na obalenie tronu, lecz tylko mogła zmienić osobę monarchy. Nie przedstawiał zaś nigdy cesarz Wilhelm tak wybitnej osobistości, żeby zgon jego mógł sprowadzić zmianę systemu politycznego, i to zmianę nagłą, dla przyspieszenia której morderca sfanatyzowany chciałby przeciąć dni sędziwego starca, któremu wiek podeszły nie rokuje długich lat panowania. Nienawiści też nie ściągnął na siebie nigdy cesarz Wilhelm. Student Becker, który nań zrobił zamach w Badenie, był szaleńcem rozmarzonym ideą republiki niemieckiej, a do tego rzędu obłąkanych należy także zapewne i zbrodniarz, który w sobotę dał ognia do Cesarza.

Nie wiemy, czy przypadkowo, czy z pewnem znaczeniem sprawca onegdajszego zamachu Hödel nosi przezwisko Lehmann; przypomnieć bowiem należy, że dzisiejszy cesarz Niemiecki uszedłszy przed trzydziestoma laty podczas rewolucyi berlińskiej do Anglii, przybrał imie Lehmann. Miałożby przezwisko sprawcy zamachu być aluzyą do ówczesnego imienia Cesarza a zostało nadanem przez jego towarzyszy w pewnym oznaczonym celu?

Jeśli sprawdzi się, że Hödel miał wspólników i że należał do jakiego związku socyalistycznego, wówczas zamach sobotni może mieć donioślejsze następstwa, niż ukaranie królobójcy; gdyż ostatniemi czasy zwrócona baczniejsza czujność władz w Niemczech na działalność socyalistów sprowadzić może na nich gromy, rząd bowiem nie omieszkałby żądać od parlamentu obradującego jeszcze w Berlinie pewnych obostrzeń ustawodawczych przeciw stowarzyszeniom socyalistycznym.

Zamachy prawdziwe czy zmyślone na ks. Bismarka straciły swój groźny charakter, gdy chciano ich użyć za środek do roznamiętnienia walki z Kościołem katolickim, usiłując koniecznie nadać im charakter *Kulturkampfu*, uciekającego się aż do zbrodni; zamach jednak sobotni jest faktem dokonanym w obec tysiąca świadków i niemającym żadnego powinowactwa z zamachami Kullmanna albo Westerwella. Zbrodnia to jawna królobójstwa, a tylko pobudki jej muszą być jeszcze sprawdzone i udowodnione.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 12 maja.

Wczoraj rozbiegły się u nas pogłoski o licznych aresztowaniach i rewizyach. Okazało się jednakże, że aresztowano tylko dwóch, mianowicie p. Stanisława Mendelsohna, akademika z Warszawy, który będąc wmięszany w sprawę zamachu na p. Prusa po odczycie p. Spasowicza, zbiegł z Warszawy do Lwowa. Drugim aresztowanym jest niejaki p. Hild, który wykazany być miał tutejszej policyi jako socyalista z Rosyi. W skutek zeznań Hilda dokonano rewizyi u pp. Mendelsohna i Bolesława Limanowskiego. U tego ostatniego nic podejrzanego nie znaleziono. U Mendelsohna zaś, który mieszkał u akademików Gwozdeckiego i Ożarowskiego, miano znaleźć broszury socyalistyczne, fotografie socyalistek rosyjskich i 1,200 marek w banknotach. Akademików tych również przytrzymano, lecz wypuszczono ich zaraz na wolność.

Z nad Uszwicy dnia 9 maja.

+ Przed feryami welkanocnemi b. r. przedłożoną została Radzie państwa przez ministra skarbu Novella zmieniająca zupełnie ustawę podatkową z dnia 24 maja 1869 r. pod względem najważniejszych przedmiotów t. j. klasowania i reklamacyj.

W dniu 7 maja b. r. rozdane już zostało w Radzie państwa sprawozdanie komisyi Rady państwa do tej nowelli wybranej i zapewne ważna ta sprawa wkrótce, może za kilka dni w Radzie państwa dyskutowaną będzie.

Nowella przedłożona przez ministra skarbu, przez większość komisyi prawie niezmieniona w sprawozdaniu tejże. Nadzwyczajnie ona złe skutki dla kraju naszego i dla innych krajów w Radzie państwa reprezentowanych sprowadzi, jeżeli przez Radę państwa będzie przyjętą. Nowella ta nie jest opartą na znajomości miejscowych stosunków krajów, a w szczególności Galicyi, zmierza widocznie do niewłaściwego i błędnego opodatkowania ziemi a najbardziej w Galicyi, gdzie dopiero $^1/_5$ część uprawy ekonomicznej, a $^1/_6$ część lasów jest zaklasowana. Nowella zmienić chce zupełnie §. 34 ustawy i chce aby klasowanie odbywało się bez współudziału Delegatów przez samych Referentów, których liczba znacznie ma być pomnożoną. Żąda aby klasowanie które trwało trzy lata, i dopiero $^1/_5$ część pracy ukończyło, w resztujących $^4/_5$ częściach odbyło się za jeden rok, gdyż podług nowelli wszystkie prace zaklasowania ukończone z dniem 30 września 1879 r. już zestawione i do Komisyj krajowych odesłane być mają. Ponieważ zaś na tyle reambulowanych gmin niema, zatem minister skarbu wydał w drodze administracyjnej polecenia do geometrów ażeby reambulacya w tak skrócony sposób uskuteczniona była. To pewna że czynność ta do niczego dobrego doprowadzić nie może i będzie tylko czynnością pro forma z najgorszemi dla podatkujących skutkami. Nowella ta nadto chce wprowadzić pod reklamacyę opodatkowanie ziemi. Zatem najniesłuszniej płaciliby podatkujący podatek a płacąc tak, reklamowaćby mogli długie lata bez pożądanego skutku i bez sprawiedliwego rozkładu podatku gruntowego.

Sprawozdanie komisyi Rady państwa nietylko że prawie zupełnie przyjmuje wniosek rządowy, ale nawet jeszcze bardziej bałamuci przedstawienie rządowe już i tak zgubne dla podatkujących: wprowadza Vertrauensmännerów z gminy każdej, ludzi którzy nie mają wyobrażenia o całości oszacowania w powiecie, z głosem doradczym i pozwala im wglądać w akta klasowania. Zresztą niepojmujemy tu jak w państwie konstytucyjnem można w drodze administracyjnej bez przyjęcia przez Radę państwa, Izbę wyższą, i bez sankcyi Monarchy, zmieniać obowiązującą ustawę podatkową z dnia 24 maja 1869. Tak się jednak stało; czynność klasowania, zapewne dla pośpiechu (?) systowaną została w drodze administracyjnej. Zżymają się na ten czyn nawet i niektóre niemieckie dzienniki, i mają zupełną słuszność. Jedyna zatem tylko nadzieja pozostaje nam jeszcze w tem, że Rada państwa nie uchwali tej nowelli, która tak zgubną byłaby dla podatkujących wszystkich krajów w Radzie państwa reprezentowanych a szczególniej dla podatkujących w Galicyi. Sądzę że najskuteczniej będzie, abyśmy się zwrócili do posłów naszych w Wiedniu będących, przesyłając na ich ręce petycye do Rady państwa ażeby przedłożona nowella przez takową odrzuconą została.

Wiedeń 12 maja.

□ Od kilku dni, od chwili wyjazdu hr. Szuwałowa z Londynu zapanowała cisza i znowu zachowują tu milczenie. Usposobienie jednak w Wiedniu da się streścić w kilku słowach: najlepsze nadzieje, przekonanie, że w Petersburgu nie chcą wojny, bo Rosya nie jest w stanie jej prowadzić. Po za tem nic. A tymczasem przewidywane wewnętrzno-parlamentarne trudności nasuwają obawę, że wiele jeszcze czasu upłynie, zanim rząd będzie w stanie przedsięwziąć te kroki wojskowe, o których w ostatnich listach moich wspominałem. Interpelacya wniesiona przez posła Grocholskiego złe tu sprawiła wrażenie. Jeżeli hr. Andrassy postanowi dać na nią odpowiedź, to prawdopodobnie odpowiedź ta będzie bardzo szorstko brzmiała. Rząd oświadczy, iż nie miał i nie ma bynajmniej zamiaru przyłączenia Bośni do monarchii. Półurzędowe dzienniki już onegdaj i wczoraj dość ostro wystąpiły ze zdaniem, że interpelacya posłów polskich nie ma związku logicznego i pozbawiona jest racyonalnej podstawy.

Telegram *Reuter Office* mówi o tem, że niby Turcya zobowiązała się wreszcie uporządkować sprawę wychodźców bośniackich i hercegowińskich i wziąć ich pod swoją opiekę, jest mylną.

Hr. Andrassy powrócił już od hr. Lichnowskiego.

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

„Lolo“ (*Bébé*) komedya w 3 aktach pp. Hennequin i Nanjac na dochód p. Teofili Kwiecińskiej.

Rzadko się zdarza—a w ostatnich czasach, rzec można, nie zdarza się nigdy — aby teatr nasz brzmiał tak szczeremi i mimowolnemi wybuchami śmiechu, jakie na pierwszem przedstawieniu komedyi *Lolo* w sobotę. I to coś znaczy. Śmiech jest u nas coraz rzadszym fenomenem prawie; powaga epoki, w jakiej żyjemy, pełnej nierozwiązanych zagadek, owianej mgłą zasłaniającą przyszłość dnia jutrzejszego, nie dostarcza wątku weselszej myśli i dziwnie zaraźliwą rozprowadza smętność w atmosferze. Dzisiejsi ludzie pragnący coraz bardziej używać i weselić się, nie umieją już jak dawniej być wesołymi Miałożby to być skazówką obniżenia się barometru moralnego? Jeden z najweselszych niegdyś ludzi, Biskup Warmiński, zwany w swoim czasie księciem poetów: Krasicki powiedział:

Źli siłą się weselić, dobrzy się weselą.

Ten aksiomat na pozór nieco paradoksalny ma jednak pewną podstawę. Człowiek, który nie jest w zgodzie z sumieniem, choćby opływał w najhojniejsze dary losu, nie może być prawdziwie wesołym. Wesołość jest jak promień słońca, który się tylko w jasnym krzysztale wód w całym blasku odbija. Może ona być niekiedy wynikiem lekkomyślności, lecz nigdy owocem ducha, w którym cięży czarny osad zbrodni.

Nie wchodząc w dalszą analizę przymiotu wesołości, której najwyższym wyrazem jest śmiech, stwierdzić należy że nic bardziej do niego pobudzać nie mogło nad ową farsę, której nieco jaskrawy realizm podsycony niewyszukanym ale jędrnym dowcipem, nieustannie łaskotał nerwy. Jest to, jeżeli wolno użyć tego porównania, jakby lawina komizmu, który szeroko się rozpryskując, wskróś przenika równie charaktery osób występujących, jak sytuacye i oddziaływa na widzów. Gdyby pobudzenie do śmiechu głównem było zadaniem komedyi, przyznać trzeba, że go osiągnęła najkompletniej, nie trzeba bowiem być Demokritem z natury, aby chcąc nie chcąc, brać w nim czynny udział na widok tego chaosu śmieszności.

Najbłachsze jednak i najbardziej rozkiełznane utwory sceniczne mają zwykle jakąś, choćby głęboko ukrytą, naukę moralną na celu, niepodobna zatem aby i komedya: *Lolo* zrzekła się myśli przewodniej wywarcia wpływu na poprawę społeczeństwa. Myślą tą jest, jak w wielu innych nowoczesnych komedyach francuzkich przedstawienie odwrotnej strony medalu, nie żeby zachęcić do naśladowania, lecz aby odstraszającym przykładem zwrócić na tor właściwy. Jeżeli jednak czasem to, co ma odstraszyć, zachęci, to już zapewne nie wina głównego celu autora, lecz błędnie przezeń użytych środków. Często bowiem złe, które się chce potępić, w tak łudzących odmalowane jest kolorach, że pierwej silny rzuci urok i oplącze umysł niedoświadczonego widza, nim ostateczne rozwiązanie wykaże, że się go strzedz należy. Dawniej starano się przeciwstawiać światła i cienie aby w widzu wzbudzić sąd: co ma wybrać dla siebie jako wzór do naśladowania; dziś z nagromadzenia cieniów odgadywać trzeba ostatecznie światło.

Autorowie komedyi *Lolo* wzięli pod skalpel satyry system edukacyjny, a raczej wychowanie syna przez matkę i nie wskazali jak w tym razie trzeba, lecz przeciwnie jak nie trzeba postępować. O ile wychowanie macierzyńskie w wieku dziecinnym rzuca pierwsze zarody tych zbawiennych zasad, które jak drogoskazy mają prowadzić przez dalsze życie, o tyle w dojrzałych latach zniewieszcza męzki charakter, uczy obłudy i nieraz przyczynia się do sprowadzenia na bezdroża. Spieszczony gagatek odgadł słabość matki, wie czem jej się przypodobać może, wie że mu nic odmówić nie zdoła i łatwo zachowując pozory — bo matka nie może być z nim wszędzie — razem wynagradza sobie sowicie chwilowy przymus właśnie temi zboczeniami, przed jakiemi go pieczołowitość macierzyńska strzegła. Silna wiara matki w niepokalaną moralność dorosłego syna przeciąga się długo poza zakres zasłużonego zaufania, jakiem go obdarzać nie przestawała, i dopiero późno następuje rozczarowanie i zawód chybionego wychowania.

Tak przynajmniej przedstawia się w komedyi Lolo, młodzieniec liczący lat 22, którego matka uważa aż do chwili rozczarowania za niewinne dziecię. Umie on osłaniać tajemnicą swe wybryki przed kochającą matką, póki kolizya ukrywanych stosunków nie podnieciła zazdrości, która zdradziła całą prawdę pod pozorem uchronienia go od zguby. Lolo jest typem dość zwykłym w pojęciu francuskiem i dlatego samego, że nie wyobraźnia autorów go stworzyła, lecz rzeczywistość podsunęła żywcem, ma cechę arcypodobnego portretu. Nie jest to jedyny typ prawdziwy w komedyi; jest nim ojciec, który dla klubu i dzienników, niema chwili aby się zająć swoim jedynakiem; jest nim matka, słaba, żyjąca jedynie w swem dojrzałem dziecku, do którego wszystkie jej myśli przykute; jest nim Kernagous mający piękną żonę, sam pozwalający sobie pewnej swobody, a zazdrosny jak Otello; jest przedewszystkiem korepetytor prawa Petillon, sam dość ślizkiej moralności i zapominający przy swoich uczniach o powodze Mentora. A w końcu owa pokojówka Antosia, to już istna fotografia.

Cokolwiekby zresztą komedyi *Lolo* ze względu na jej zbyt wybitny realizm zarzucić się dało, jednego zaprzeczyć jej nie można, to jest pewnego rodzaju mistrzowstwa w układzie scenicznym. Cóż to za ład w tym istnym chaosie, w tym gorączkowym ruchu, który jak w kalejdoskopie zmienia się co chwila! Nikt nie pojawia się na scenie bez powodu, nikt nie jest zbytecznym, wszyscy działają bez ustanku, pędzą, roztrącają się, a jednak porządek akcyi nic na tem nie traci Wyborna i do najwyższej komiki posunięta jest scena w akcie 2gim, w której Petillon dla zamaskowania niezbyt budującej katastrofy wobec ojca Lola, odśpiewuje paragrafy kodeksu, wmawiając weń, że to nowo wynaleziona metoda dla wpojenia w pamięć suchej nauki. Lekka ta i pełna wesołości komedya, ma jednak jednę scenę nader dramatyczną, mianowicie, kiedy Kernagous podejrzywa żonę swą Dianę — i słusznie — o czyn niezgodny z kodeksem małżeńskim i zdawało się na chwilę, że straszna burza nie da się już uniknąć, kiedy tymczasem była to tylko przelotna błyskawica na pogodnem niebie.

W przedstawieniu starannie przeprowadzonem role męskie nastręczały w ogóle wdzięczniejsze pole do popisu i z werwą też były oddane.

P. Kwiecińska, którą jako beneficyantkę przyjęły oklaski przy wstępie na scenę, miała jednę z tych ról, w których od dawna zdobyła sobie stanowisko celujące. Pokojówka Antosia ukazała się podniesiona grą p. Kwiecińskiej w całem świetle życia i prawdy. Pani Sławska w roli baronowej grała z czuciem. W grze p. Lüde (Diana) mniej tym razem było momentów wybitniejszego znaczenia, a rola Aurelii nie dość była dla panny Wojnowskiej wdzięczną. Za to p. Szymański był w roli Petillona niezrównanym; Lolo miał w p. Sobiesławie wybornego przedstawiciela. P. Wojdałowicz grał z dobrze odmierzoną komiką, p. Łucyan z bardzo właściwą energią. Publiczność nie szczędziła artystom oklasków.

u którego bawił na polowaniu, jak wam donosiłem.

Odbieram list z Paryża, w którym między innemi piszą mi: „Paryż nigdy nie był bardziej świetnym, olśniewającym i uroczym, jak obecnie. Znam od dawna Paryż, a nigdy go nie widziałem takim, jakim jest teraz. Jest w jego atmosferze coś zdolnego wskrzesić nawet umarłych; coś, co każe zapomnieć o wszystkich nędzach życia, coś, co mniemać pozwala, że na to tylko jedynie jest się na świecie, ażeby śmiać się, bawić się, przypatrywać cudom i wydawać pieniądze. Wszystko tu błyszczy wesołością; domy przybrane świątecznie wszystkie w ten sam sposób; kobiety, ekwipaże, nawet konie, piękniejsze niż gdzieindziej. Co krok spotkać się można w republikanckim Paryżu, z książętami domów panujących. Arcyksiążę Fryderyk, który ma zaślubić pannę de Croy, ks. Walii, ks. Madrytu, Don Franciszek z Azizu, są gośćmi rzeczypospolitej francuskiej. Ks. Walii zawiązał polityczną przyjaźń z p. Gambettą, co wielce gniewa arystokratyczny świat tutejszy. Sam książę wyraża się o tym stosunku bardzo poważnie. Przyczyną i spójnią tej przyjaźni jest, iż ks. Walii chce bądź co bądź doprowadzić do wojny z Rosyą, a p. Gambetta, który dziś niezaprzeczenie jest panem Francyi, życzy jej sobie także. Ks. Walii umacnia trybuna w jego chęciach i popycha go w tym kierunku, a mniemają tutaj, że usiłowania jego zostaną w końcu uwieńczone powodzeniem; zadają sobie jednak pytanie, czy będzie to z korzyścią dla Francyi; jeżeli Austrya nie poprze jej, nie porzuci polityki ciągłego wahania się i jeżeli pozostanie neutralną?“

Wiedeń 11 maja.

(380-te posiedzenie Izby deputowanych).

Od rządu wniesiono dziś sprawozdanie węgierskiej deputacyi regnikolarnej; rozdano zaś w druku projekt ustawy o pokrycie kredytu 60 milionowego.

Po przekazaniu tego projektu komisyi budżetowej, a projekta o subwencyi dla węgierskiej kolei Zachodniej komisyi kolejowej, uchwalono w drugiem czytaniu jeden z projektów reformy podatkowej, mianowicie ustawę o podatku rentowym, a to niemal bez dyskusyi, bo z drobną tylko zmianą stylistyczną dep. Krzeczunowicza w § 1-szym. Dep. Krzeczunowicz ograniczył się na poprawce stylistycznej, przewidując że poprawka merytoryczna przy znanem usposobieniu Izby nie zyskałaby większości; nie omieszkał jednak wykazać w przemówieniu swem, że jak w całej reformie podatkowej, tak szczegółowo też w ustawie niniejszej, wysławiany cel większej równości w opodatkowaniu jest ułudą, gdyż owszem nastąpi przerzucenie ciężaru podatkowego z jednych na drugich w duchu większej nierówności.

Treść krótkiej ustawy tej jest następująca: W miejsce podatku dochodowego, strącanego dotychczas przez kasy przy wypłacaniu procentów od obligacyj funduszów publicznych, od obligacyj stanowych, od pożyczek krajowych i od pewnych części długu państwowego, będzie pobierany podatek rentowy w wysokości 10%, który również zaraz będzie strącany przez kasy przy wypłacaniu procentów i dywidend. Niektóre z tych procentów, dotychczas osobnemi ustawami zwolnione od podatku, będą i nadal wolne.

Po uchwaleniu tej ustawy ma nastąpić dyskusya nad ostatniemi trzema projektami reformy podatkowej, mianowicie o zwolnieniach w podatku gruntowym, budynkowym i zarobkowym; wskutek wniosku jednak dep. Plenera, aby projekty te uchylono z porządku dziennego i aby dziś zamknąwszy posiedzenie, postawiono na porządku dziennym posiedzenia następnego projekt zmian w regulacyi podatku gruntowego, wywięzuje się obszerna dyskusya nad programem pracy parlamentarnej.

Dep. Krzeczunowicz sprzeciwia się wnioskowi Plenera, przemawiając mniej więcej jak następuje: Czuję się w obowiązku zabrać głos przeciw temu wnioskowi, przedewszystkiem zaś zwrócić się przeciw umotywowaniu jego. Szanowny preopinant powiada, że powstrzymane obecnie przez ministra prace klasyfikacyjne do regulacyi podatku gruntowego będzie można podjąć na nowo dopiero po załatwieniu projektu o zmianach w ustawie o podatku gruntowym z r. 1869 i dodaje, że załatwienie to jest przeto sprawą bardzo pilną. Na co wypada mi odpowiedzieć, że motywa tego nie uznają, albowiem powstrzymanie prac klasyfikacyjnych przez ministra jest mojem zdaniem nieprawne, mojem zdaniem minister nie ma prawa powstrzymywać biegu prac wykonawczych do przeprowadzenia ustawy. Nie sądzę też, iżby przy należytej rozwadze Izba mogła uczuć się skłonną do uchwalenia projektowanych zmian, sprzecznych z ustawą z r. 1869, jak np. wyparcie delegowanych przez komisye szacunkowe członków od udziału w pracach klasyfikacyjnych. Ustawa z r. 1869 nie potrzebnje zmian, ustawa w rzeczy głównej jest dobra; wadliwa zaś chyba o tyle tylko, o ile odstępuje od swego pierwowzoru pruskiego. Błędy są tylko w sposobie wykonywania jej, a pod tym względem cała wina spada wyłącznie na rząd jako na naczelnego kierownika prac wykonawczych. Udowodnię to szczegółowo, gdy projekt zmian stanie na porządku dziennym. Nakoniec muszę też oświadczyć się przeciw ponownemu przerywaniu obrad nad reformą podatkową, na czem znów ucierpiałby jasny pogląd na sprawę. Proszę przeto odrzucić wniosek Plenera.

Jakkolwiek w dalszym ciągu dyskusyi wniosek Plenera silnie był poparty przez depp. Schaupa, (który jednak co do merytorycznej strony projektowanych zmian zapowiedział, że niewątpliwie znajdzie się w Izbie bardzo wielu podzielających zapatrywania Krzeczunowicza), Rygera i Neuwirtha a w duchu przeciwnym przemawiał tylko jeszcze p. Graf i powtórnie p. Krzeczunowicz, (który teraz podniół jeszcze brak należytej w Izbie uwagi dla przedmiotu tak fatalnego, bo Izba obecnie niezdolna dosiedzieć spokojnie wobec niepokojących myśli o ugodzie z Węgrami)— odnosi jednak p. Krzeczunowicz świetne zwycięstwo nad Plenerem, którego wniosek odrzucono 109 głosami przeciw 60 głosom.

Następuje przeto ciąg dalszy dyskusyi nad reformą podatkową, mianowicie dyskusya nad projektem nowego wymiaru podatku gruntowego.

Paragraf 1szy przepisuje wymiar: *a)* na kraje, w których obowiązuje kataster stały, 24% czystego dochodu katastralnego; *b)* na Galicyę z ról pod pługiem 15 złr. 26 ct., z ogrodów i łąk 24 złr. 94 ct., z pastwisk, zarośli i lasów 30 złr. 52 ct. wal. austr. od każdej setki złr. monety konwencyjnej dochodu *brutto*, obliczonego wedle prowizoryum z r. 1820; *c)* na Bukowinę razem 324,000 złr.; *d)* na Tyrol z Vorarlbergiem $1\frac{1}{2}$ razu tyle, co wynosi ordynaryum dotychczasowe.

Do paragrafu tego wnosi mniejszość komisyjna, złożona z depp. Beera, Auspitza i Schaupa, poprawkę, aby położono pod lit. *a* $26\frac{2}{3}$%, pod lit. *b* 16 złr. $95\frac{1}{2}$ ct., 27 złr. 71 ct., 33 złr. 91 ct., pod lit. *c* 360,000 złr., pod lit. *d* $1\frac{2}{3}$ razu tyle.

W dyskusyi dep. Plener sprzeciwia się wszelakim zwolnieniom; dep. Krasicki (Rusin) przemawia za wnioskami większości komisyjnej; dep. Krzeczunowicz wnosi: odesłać § 1szy do komisyi, aby go przeobraziła na zasadzie, że wymiar podatku gruntowego powinien równać się wymiarowi dotychczasowemu po strąceniu jednak dodatku zastępującego obecnie podatek dochodowy. Mowca przedstawia swój wniosek jako bardzo skromny w porównaniu ze zwolnieniami w innych kategoryach opodatkowanych. Dep. Kronawetter przemawia za wnioskami mniejszości, aby usunąć niebezpieczeństwo zwolnień dla włościan kosztem drobnych przemysłowców; za co inni demokraci głośno oburzają się na mowcę, a dep. Fux, również demokrata, broni włościan przeciw „zapalczywie fiskalnym“ wywodom Kronawettera.

Tu przerwano obrady, a po odczytaniu dwu interpelacyj, nas zgoła nie obchodzących, zamknięto posiedzenie o godz. 2ej min. 30. — Następne we wtorek.

Rzym 8 maja.

(R. F.) La Discussione, dziennik neapolitański, podał dzisiaj list księdza, niegdyś Ojca Curci, odwołujący to wszystko, co tenże pismem lub słowem wypowiedział niezgodnego z doktryną Kościoła i poddający się całkowicie jego wyrokom. List przynosi chlubę autorowi, a radość wielkiej liczbie wielbicieli słynnego przez lat tyle jezuity, którego wystąpienie ze Zgromadzenia i ostatnia broszura stały się były powodem prawdziwego smutku dla wszystkich katolików, a zgorszenia dla wielu. Ale dzienniki liberalne, które dotąd listu nie podały, podają o nim w zamian fałszywe zupełnie szczegóły. Księdza Curci nie powołał Ojciec św., ani mu kardynał Franchi nie radził przybyć do Rzymu. Starzec, który całe życie służył Kościołowi wiernie, a pięćdziesiąt lat spędził w Zgromadzeniu, którego był chlubą, nie mógł nie spostrzedz się w końcu, że miłość własna z jednej, a namowy fałszywych przyjaciół z drugiej strony postawiły go nad przepaścią, a jeżeli nie odłączyły go od Kościoła, postawiły go jednak po stronie nieprzyjaciół religii. Sumienie kapłańskie przemówiło: ksiądz Curci sam, bez niczyjej namowy prosił o pozwolenie przyjazdu do Rzymu, by się poddać wyrokowi Stolicy św. i zastósować się do jéj żądań. Wszelka inna wersya jest fałszywą. Fakt to bardzo pocieszający, ale nic nie ma wspólnego z polityką teraźniejszą lub przyszłą nowego Papieża, jak to chciały wytłómaczyć niektóre organa albo jak zdają się pojmować niektórzy dyplomaci. Kościół nie był nic orzekł o zasadach broszury księdza Curci, ale nie mógł pochwalić postępowania kapłana, który własną nieomylność stawiał wyżej nad hierarchię duchowną. W zgromadzeniu przełożony miał prawo żądać od niego posłuszeństwa, a kiedy wystąpił, by się nie poddać dziwnie łagodnemu wyrokowi jenerała Jezuitów, Stolica św. musiała zażądać, by się nie usuwał z pod jurysdykcyi biskupa, do którego dyecezyi należał. Dzisiaj ksiądz Curci poddawszy się całkowicie swej legalnej władzy, może rozpocząć na nowo pracę w obronie praw Kościoła, której poświęcił był tyle lat swego zawodu, słowem, piórem i czynem walczyć skutecznie przeciw nieprzyjaciołom Stolicy św. Chcieć zaś z poddania się kapłana swej władzy legalnej wyprowadzać wnioski polityczne, znaczy to nie znać Rzymu, i nie mieć pojęcia o tutejszych stosunkach.

Mniej więcej to samo powiedzieć można o potępieniu przez kongregacyę indeksu książki p. Minghetti *Lo stato e la chiesa.* Dziennik *Italie* we wstępnym artykule podnosząc znowu wyrok kongregacyi do znaczenia politycznego, robi uwagę, że Kościół pozostał czem był i że byłoby błędem sądzić, iż Leon XIII będzie liberalnym papieżem. Uwaga bardzo prosta i słuszna, lecz nie mająca nic wspólnego z broszurą byłego prezesa gabinetu włoskiego. Jeżeli dopiero teraz spostrzega liberalizm, iż Kościół swych zasad nie zmienia i że Papież jest jego głową nieomylną nie zaś kolporterem politycznych mrzonek, to trochę za późno na ludzi mających pretensyę do rozumu i na dziennik wielkim kosztem redagowany dla dyplomacyi europejskiej. Minghetti pod osłoną umiarkowania, w formie grzecznej, prawie wykwintnej, z uśmiechem na ustach, który go nigdy nie opuszcza, odmawia Kościołowi boskiego jego ustanowienia i powołania, zaprzecza mu wszelkich jego praw, poddaje go pod jarzmo postanowień państwa, by przyjść do przekonania, że jedynym możebnym stosunkiem państwa do Kościoła jest zupełny rozdział ich obu, w którym naturalnie tylko państwo ma prawo urządzenia legalnego stanowiska dla Kościoła i zmieniania go wedle własnych potrzeb. Tych zasad, zresztą nie nowych, Kościół nigdy nie uznawał i nigdy nie uzna. Może rozgłos tej broszury przyspieszył jej potępienie, ale znowu śmieszną jest rzeczą myśleć, że śmierć Piusa a wybór Leona wpłynęły cokolwiek na postanowienie kongregacyi. Książka ta była wniesiona pod sąd kongregacyi za życia Piusa, a wyrok na nią zapadł przed kilku dniami dla tego, bo przyszła teraz z kolei pod rozbiór, jak mogła była przyjść później lub wcześniej. Czy po dziewietnastu wiekach dziejów chrześciaństwa dopiero teraz i to z powodu lichej broszury słabego polityka liberalnego ludzie mieliby się dowiedzieć, że Kościół pozostał tym samym, jakim go Chrystus pan postanowił i pod nieomylny kierunek Piotra postawił?

Zapewne, że te rzeczy dziwią w Kwirynale, bo tam pozwalają na kongres republikański i publicznie się chwalą przed dyplomacyą, że to właśnie stanowi siłę królestwa. Tymczasem p. Zanardelli skrajny minister skrajnego gabinetu uważał, że tym razem zanadto, czy też dla uspokojenia korony, chciał pokazać, że potrafi w jej obronie wystąpić. To że republikanie rzucają publicznie błotem na monarchię i rodzinę sabaudzką, to daleko mniej ważne, niż że w państwie, którego statut poręcza całość monarchii, może się publicznie zawiązywać pod opieką prawa stowarzyszenie republikańskie, odbywać miting republikański, zwoływać w stolicy kongres republikański. Wielu się tem cieszy, nie wiem czy szczerze, jako dowodem wolności, a tymczasem jest to dowodem tylko ze strony jednych ślepoty, drugich doskonale wytkniętego celu. Nie czas na trybuna i czapkę frygijską, więc nie będzie wybuchu, nowego wywrotu, ale i ten czas nadejdzie pod wpływem doskonale obmyślanej propagandy. Król jest, istnieje, panuje: jemu się kłaniać można, znosić go, ale obok tego króla powstaje pod opieką prawa stowarzyszenie, które organizuje się w biały dzień i staje jako nowa władza przy zwyczajając kraj powoli do tej myśli, że ten król niepotrzebny, do niczego i że bez niego doskonale obejść się można. Co w tej komedyi najlepszego, to interpelacya p. Nicotery, który z wczorajszego trybuna staje się dzisiaj stróżem prawa, a odpowiedź ministra, że pozwolił na zgromadzenie pod naciskiem dawnych swych przyjaciół politycznych. Kiedy w teatrze „Argentina“ sykano na samo wspomnienie Wiktora Emanuela i ogłoszono za nieprzyjaciół wolności tych wszystkich, których noga przestąpiła progi Kwirynału, jeden z książąt panujących, bawiący tu chwilowo, mówił naiwnie do pewnego dyplomaty: „widać że w naszych czasach rękojmią monarchii jest postawienie u steru władzy rewolucyi“.

N. Pan mianował starszymi lekarzami w rezerwie: Dra Włodzimierza Antoniewicza w szpitalu załogowym we Lwowie, zostawiając go na téj posadzie, Dra Antoniego Löwa w szpitalu załogowym w Krakowie, Dra Jerzego Kąkolniaka w pułku piechoty Nr 80, Dra Władysława Tatarczucha przy komendzie rezerwy pułku piechoty hr. Huyna Nr 13; Dra Samuela Kohna w pułku piechoty Rupprechta Nr 40; lekarzami asystentami zaś: Dra Tadeusza Krobickiego w pułku piechoty hr. Gondrecourt Nr 55.

Wiedeń 12 maja. Wydziały Izby deputowanych i komisye sejmu węgierskiego pracują teraz nad przedłożeniami ugodowemi, tak iż rzec można, że sprawa ugody w pełnym jest toku. W wydziale ugodowym toczą się rozprawy nad przedłożeniem o restytucyach podatkowych, lecz przybrały tak szerokie rozmiary, że ich wczoraj nieukończono. Co do treści ich tyle tylko zapisać warto, iż silny objawił się prąd, aby już raz doprowadzić do skutku dzieło ugody. Na końcu zaś posiedzenia wczorajszego zabierał głos minister skarbu bar. Pretis, który oświadczył, iż obowiązek sumienia nakazuje mu powtórzyć, że nie można żadnych zmian zaprowadzić w przedłożonych układach obu rządów. Jeżeli Izba jakiekolwiek zechce poczynić zmiany, ugodę należy uważać za rozbitą. „Rozważcie panowie, rzekł, czy godzi się stawiać państwo ze wszystkiemi jego żywotnemi interesami znów przed znakiem pytania. Nic lepszego nie dokonacie, a wobec żądanych przez was zmian, które w danych stosunkach nie dadzą się przeprowadzić, staje przed wami naglące żądanie ludów, aby raz wreszcie ugodę do skutku doprowadzić i raz już przecie wrócić do stałych stosunków.“ Mowę p. Pretisa przyjęto hucznemi oklaskami, co jest dowodem usposobienia większości, przychylnéj ugodzie Najwięcéj nieprzychylny sprawie restytucyj podatkowych jest p. Herbst i jak dzienniki twierdzą, być nawet może, że w wydziale utwierdzi to stanowisko jego uchwalenie wniosków rządowych natomiast w pełnéj Izbie rząd pewny jest, że mieć będzie większość.

Wydział budżetowy Izby deputowanych, któremu w sobotę przydzielono sprawę kredytu 60 milionów, zbiera się jutro na posiedzenie w celu obrad nad tym przedmiotem.

Niemcy.

W sobotę wieczór już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący telegram:

„**Berlin** 11 maja. Kiedy Cesarz z W. księżną Badeńską (córką swoją) dziś po południu o godz. $3\frac{1}{2}$ wracał z przejażdżki do pałacu, w ulicy „pod Lipami“ dano kilka razy ognia z rewolweru do Cesarza. Cesarz jest nietknięty. Sprawca aresztowany.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszło więcej telegramów o tym wypadku, które tu podajemy, o ile mieszczą jakie szczegóły:

Nordd. allg. Ztg w osobnym dodatku donosi: „JCMć wracał z W. ks. Badeńską w otwartym powozie ze zwierzyńca. Wtedy wyszedł z domu pod L. 6 *a* pod Lipami młody człowiek, podobno czeladnik siodlarski z Lipska, przystąpił bliżej i dwa razy strzelił z rewolweru do powozu. Oba strzały chybiły. Przechodnie rzucili się na zbrodniarza, który broniąc się strzelił jeszcze raz w tłum otaczający go, poczem wraz z domniemanym wspólnikiem, który zdawał się starać przeszkodzić jego ujęciu, został aresztowanym i zaledwie ochroniony przed rozdrażnioną publicznością, doprowadzony był do trzeciego okręgu policyjnego. Cesarz pojechał dalej do pałacu, który w kilku chwilach wielkie tłumy ludzi okrążyło. Samo się przez się rozumie, że wzburzenie ludności jest niezmierne; przeważa jednak wdzięczność dla Opatrzności, która drogą głowę Cesarza jeszcze raz przed najstraszniejszą zbrodnią zachowała“.

Bióro telegraficzne berlińskie Wolffa donosi: „...Zbrodzień dwa razy dał ognia z chodnika w pojazd, lecz chybił, przebiegł potem drogą dla jeźdźców na środek ulicy, ścigany przez publiczność. Kiedy go chciano ująć, strzelił jeszcze trzy razy, rzucił rewolwer i został przytrzymany. Pojazd cesarski zatrzymał się zaraz po wystrzałach a strzelec cesarski niebawem zeskoczył z kozła i miał udział w ujęciu sprawcy zamachu. W kilka minut później publiczność uchwyciła również „pod Lipami“ innego człowieka, który, jak mówią, chciał sprawcę uwolnić. Zbrodniarz ma być czeladnikiem blacharskim, imieniem Emil Henryk Max Haidel, przezwany Lehmann i pochodzi z Lipska. Zaprowadzono go do najbliższego bióra policyjnego, gdzie odbyło się pierwsze przesłuchanie. W mieście wielka liczba domów przybraną została chorągwiami. Przed pałacem tłoczy się lud ciągle i wydaje okrzyki na cześć Cesarza“.

Schlesische Ztg donosi w telegramie berlińskim, ze kula przedziurawiła pojazd cesarski. Cesarz podniósł się natychmiast w pojeździe, aby pokazać, że jest nietknięty. Sprawca jest podobno czeladnikiem siodlarskim z Lipska a także ma być w tę zbrodnię wmieszany jakiś czeladnik blacharski. „W publiczności poczytują fanatyzm socyalno-demokratyczny za powód czynu, lecz twierdzenie to wymaga sprawozdania“.

Inna depesza z Berlina z d. 11 wieczór do tejże gazety mówi: „Wieść obiega, że sprawca zamachu Haedel albo Haidel czy Hödel jest bez przytułku włóczęgą. Przy pierwszem jego przesłuchaniu obecnym był minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg. Człowiek aresztowany razem z Haedlem ma być jego wspólnikiem. Miasto przybrane chorągwiami. W pałacu cesarskim wielki dziś obiad a otacza go tysiące ludu wyprawiając pełne zapału owacye. W operze była wspaniała demonstracya przy odśpiewaniu hymnu narodowego W przedpokoju cesarskim tysiące osób zapisało się. Prezes Forkenbeck, wiceprezes bar Stauffenberg i tajny radca kancelaryjny Happel złożyli Cesarzowi życzenia parlamentu“.

Depesza Bióra korespond. wiedeńskiego nazywa sprawcę czeladnikiem blacharskim Hödel z Lipska. Drugi aresztowany podejrzany o udział zowie się Krüger, jest robotnikiem i pochodzi z Berlina. W ciągu wieczora powtarzały się bez przerwy manifestacye sympatyczne przed pałacem cesarskim w tłumach gęsto nadciągających z najdalszych przedmieść śpiewających himn narodowy. Cesarz kilkakrotnie ukazywał się w oknie.

N. fr. Presse podaje telegramy z Berlina z 11go wieczór, z których wyjmujemy następujące szczegóły: Cesarz kazał zejść z kozła strzelcowi i uspokoić publiczność, że jest nietknięty. Sprawca nazwiskiem Hödel, przezwany Lehmann, urodził się w Lipsku, ma lat 21, jest blacharzem, od 25go kwietnia przebywa w Berlinie. Był on przyzwoicie odziany w szarym letnim ubiorze. Zaprzecza, aby chciał Cesarza zastrzelić, lecz miał zamiar odebrać sobie życie. Zaprzeczają temu świadkowie, którzy widzieli, jak mierzył w Cesarza. Cesarz sam miał również to dostrzedz. Pewne skazówki każą wnosić, że Hödel należy do socyalistycznej demokracyi. Zeznania jego świadczą o wykształceniu szkolnem. Znaleziono przy nim egzemplarze dzienników socyalistycznych, między niemi *Vorwärts* (Naprzód!) oraz polecenie zbierania przedpłaty. Zajmował się on także roznoszeniem pism tego rodzaju. Opowiadał, że objechał Alzacyę i Lotaryngię oraz Szląsk, był nad Renem i w Westfalii, gdzie znalazł się w wielkiej biedzie i dlatego przybył do Berlina, aby się w oczach Cesarza zastrzelić i niejako dać krwią swą świadectwo o złym stanie robotników. Sprzeciwia się jednak temu zeznanie pewnego świadka, który już przed południem widział na jednej z ławek ulicy pod Lipami gromadkę młodych ludzi a jeden z nich trzymał w ręku rewolwer, drugi zaś do niego powiedział „spraw się tylko dobrze“! Współaresztowany jest służącym nazwiskiem Krüger, lecz udział jego w czynie nie jest jescze sprawdzony. Również nie ma jeszcze pewności, czy Hödel działał z polecenia jakiego stronnictwa lub z osobistego fanatyzmu. Znaczącem jest zaś, że w piątek był on jeszcze na zgromadzeniu socyalistycznem w ulicy Brunnenstrasse. Nieznanym, co winszował Cesarzowi, był poseł francuski, po nim przybyła reszta dyplomacyi, osoby wyższych stanów i władze. Miasto przystrojone chorągwiami.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja.

W dniu 10 b. m. odbył Wydział historyczno-filozoficzny Akademii umiejętności swe posiedzenie, na którem Dr Piekosiński czytał dalszy ustęp swej pracy o monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku, mianowicie przedstawił wpływ groszy praskich na stopę monety polskiej w ciągu XIV wieku; wykazał, że monety Władysława Łokietka bite są wedle stopy groszy praskich Wacława II i Jana I; wreszcie objaśnił reformę monetarną wprowadzoną przez króla Władysława Jagiełłę w r. 1396, mającą na celu zrównanie monety polskiej z groszami praskiemi. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierał głos senator Dr Hoszowski, zwracając uwagę na wybijanie groszy praskich wedle lżejszej i cięższej stopy menniczej. Na posiedzeniu administracyjnem złożył sekretarz Dra Mosbacha: Kilka uwag nad rozprawą prof. Dra Smolki „Tradycya o Kazimierzu Mnichu“.

W sobotę dnia 11go b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności pod przewodnictwem dyrektora Dra Estreichera. Przewodniczący przedstawił rozprawę Dra Bronisława Kruczkiewicza p. t. „O łacinie ludowej w Rzymie“, którą Wydział oddał do rozpoznania Drowi Mecherzyńskiemu. Następnie Dr Wisłocki odczytał swoją rozprawę p. t. „Gwalter Burleigh i Marcin Bielski“, którą złożono komitetowi redakcyjnemu.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: pp. Z. z Tomkowiczów Borowska 2 złr. srebrem, M. z Wężyków Tomkowiczowa 5 złr., składka z dekanatu Sanockiego 20 złr. 76 cent.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożyli: J. S. A. 3 ruble, K. F. 3 złr., X. S. P. 50 cent.

— Wczoraj zakończył życie X. Józef Terlikiewicz, proboszcz unicki w dyecezyi chełmskiej w Hrudzie na Podlasiu, który przed trzema laty uszedł tu przed prześladowaniem z rodziną kilkanaście osób liczącą. Mąż wielkich cnót, kapłan pełen poświęcenia, stwierdził gorącą wiarę swoją i miłość ojczyzny, przyjmując tułactwo a z niem niedostatek dla siebie i swoich nad zaparcie się najświętszych przekonań swoich. Jest to jedna z tych cichych niemal nieznanych ofiar ucisku, zapisanych na kartach ostatnich lat naszej niedoli.

— W sobotę wieczór odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Mieczysława Witowskiego obywatela z pod Szczucina z panną Maryą Dziembowską, córką sekretarza Dyrekcyi policyi.

— Panna Adolfina Zimajer, wielce utalentowana artystka teatru lwowskiego, przybyła dziś rano do naszego miasta i wystąpi jutro po raz pierwszy na tutejszej scenie w dwóch rolach: Pawłowej w *Kawalerze marcowym* Blizińskiego i Elizy w krotochwili w *O chlebie i wodzie.*

— Hr. Jan Aleksander Fredro przejechał wczoraj wieczór tędy wracając z Warszawy, gdzie ułożył się z Gebethnerem i Wolfem o wydanie wszystkich dzieł ojca tak dawnych, jak i pośmiertnych w jednej pięknej edycyi. Druk rozpocznie się natychmiast.

— Wczoraj zaginął na Skałce 6 letni Wincenty syn Piotra Wałacha włościanina z Piasków Wielkich. Jest on włosów ciemno-blond, oczu piwnych, odziany w spancerek i majtki, na głowie miał czapeczkę okrągłą czarną, i boso.

— Z dniem 16 b. m. zaprowadzoną zostanie poczta osobowa z Krakowa do Szczawnicy, z dniem 17 zaś takaż poczta ze Szczawnicy do Starego Sącza, a odwrotnie ze Starego Sącza na Szczawnicę do Krakowa z dniem 18 b. m. Od 1go czerwca b. r. wejdą w ruch poczty osobowe między Lwowem a Lubieniem, tudzież między Rzeszowem a Iwoniczem. Porządek jazdy wszystkich tych poczt jest ten sam co w przeszłym roku. W Żegiestowie i Truskawcu z dniem 1 czerwca b. r. wchodzą w życie urzędy pocztowe na czas sezonu kąpielowego.

— Donosiliśmy już dawniej o częstych kradzieżach towarów idących kolejami żelaznemi Karola Ludwika i Cesarza Ferdynanda, a bywały wypadki, że szkoda przez nieznajomych złodziei zrządzona, dochodziła do kilku tysięcy. Dopiero temi dniami dowódzca żandarmeryi powiatowej krakowskiej p. Teodor Rudziński wyśledził sprawców, i część towarów skradzionych odszukał. Wywożono je zwykle do karczmy Bolechówki pod Niepołomice, a stamtąd wysyłano za granicę do Królestwa Polskiego, gdzie usłużne żydki czekały na tani towar.

— Poseł perski w Londynie Malcon Chan, który obecnie najął mieszkanie w hotel Metropol w Wiedniu dla Szacha, przejeżdżał w sobotę rano przez Szczakową do Władykaukazu, na spotkanie swego monarchy. Zaraz po przybyciu swem do Wiednia otrzymał poseł depeszę z Dżulfy, z zawiadomieniem, że Szach d. 9 maja wyjechał z granic Persyi.

— Minister wyznań i oświaty udzielił subwencyi historiografowi morawskiemu X. Drowi Dudikowi w celu zbadania rękopismów biblioteki Załuskich w Petersburgu. Beda Dudik znany jest z swego wystąpienia na zjeździe archeologicznym słowiańskim w Kijowie, gdzie sam jeden poparł ś. p. Działowskiego przeciw napaściom Gołowackiego na przeszłość Polaków.

— Bardyów powtórnie nawidzony został w d. 1go b. m. pożarem, który przy panującym gwałtownym wichrze 14 domów zamienił w perzynę. Ogień szerzył się z taką gwałtownością, że jak *Kaschauer Ztg* donosi, mieszkańcy zaledwo uratować mogli życie, a całe ich mienie aż do sukien spłonęło. Bardyów ma teraz przedstawiać przerażający widok.

— Czytamy w *Wieku* z soboty: Wczoraj sala Teatrzyku Dobroczynności w Warszawie przepełniona była wyborową publicznością, która z najżywszem zajęciem wysłuchała przedstawienia złożonego z „Kaloszy“ Jana Aleksandra hr. Fredry, i wyborowej w całem słowa znaczeniu komedyi Blizińskiego „Mąż od biedy.“ Na przedstawieniu znajdował się bawiący obecnie w Warszawie autor pierwszego ze wspomnianych utworów, hr Fredro, którego publiczność nader serdecznie przyjmowała. Podczas antraktu prezes Towarzystwa Dobroczynności wprowadził hr. Fredrę do sali sierót i te przyjęły gościa śpiewem i stósowną deklamacyą.

— Jak wiadomo na wystawie paryskiej wyznaczono osobne miejsce dla Polski, w którem mieszczą się starożytności i historyczne przedmioty. Dotąd niestety oprócz ks. Czartoryskiego i hr. Działyńskiego; bardzo mało osób przesłało okazy; a jeżeli i nadal miejsce przeznaczone dla nas na wystawie nie będzie lepiej i bogaciej zapełnionem, zamiast obrócić się na naszą korzyść, przyniesie nam tylko ujmę. Narzekamy na zaciekłość nieprzyjaciół, na obojętność dla nas innych narodów, umiemy się skarżyć, że nigdzie dla nas nie ma miejsca, a kiedy nam miejsce wyznaczą, nie umiemy go zapełnić ani z niego skorzystać. Zamożniejsze mianowicie domy w Galicyi powinnyby dołożyć starania aby polski kącik godnie się na wystawie paryskiej przedstawił, a stać się to może tylko wtedy, jeżeli wyślą one pamiątki i rzeczy sztuki które posiadają. Sekretarz Towarzystwa historyczno-literackiego p. Br. Zaleski wydał w tej mierze odezwę, którą umieściliśmy w Nrze 86 *Czasu* (z 13 kwietnia). Paki należy przesyłać wprost do Paryża, bez pośrednictwa komisyonerów; aby zaś wolne były od opłaty na kolejach francuskich, należy się postarać o odpowiednie etykiety, które p. Bron. Zaleski zgłaszającym się przesyła. Adres Sekretarza Towarzystwa historyczno-literackiego: *Quai d'Orléans 6.*

— Dzień 29 kwietnia, w którym przypadła 60-letnia rocznica urodzin cara Aleksandra, wielkie ma, jak piszą z Petersburga do *Berl. B. C.*, znaczenie i wywrzeć może wpływ na politykę wszechwładnego monarchy. Car zostawał w ostatnich latach pod brzemieniem zabobonnej obawy, że 60 lat nie przeżyje. Nigdy bowiem żaden z Romanowów, o ile historya świadczy, niedożył tego wieku. Car silnie był przekonanym, że nie będzie stanowił wyjątku w kolejach fatalnego losu. Kiedy przed rokiem W. księżna Helena przed 60tym rokiem umarła, Car w nieopisanej zostawał ciągle irytacyi. Od tej chwili tem bardziej się poddawał prześladującej myśli i usposobienie jego stało się tem posępniejsze. Od kilku dni, bo od północy 29 kwietnia, Car jest jakby odrodzonym. W zachowaniu jego objawia się łagodność i uprzejmość, które długo były mu obcemi. Przesąd, z którego Car szydzić dziś może, znajdował w tem usprawiedliwienie, że od wieków żaden z jego przodków i rodziny nie tylko nie przeżył, lecz nie dożył 60-go roku.

— W Londynie otrzymano d. 11 b. m. z Moville w Irlandyi wiadomość, iż na okręcie pocztowym „Sardinian“, który płynął do Ameryki, nastąpił wybuch. Okręt zupełnie spłonął. Z 400 podróżnych, trzech zginęło, 40 jest ranionych.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Ignacego Bobra, za kradzież pieniędzy Ant. Dąbrowskiego, ślusarczyka, za kradzież różnych wyrobów ślusarskich u majstra swego; Izaaka Schwarza; za kradzież syfonów z wodą sodową; Annę Ladrową, za zaniedbanie opieki nad chorem dzieckiem wziętem na wychowanie i pogrzebaniem zwłok jego przed domem bez oględzin lekarskich; trzy osoby za pijaństwo.

— Szymon Baran w Kantorowicach, włościanin, udławił się mięsem i umarł.

Wczoraj odebrano na Skałce od osoby podejrzanej pugilares z pieniędzmi, zapewne skradziony.

W policyi złożono dwa kluczyki na łańcuszku, znalezione wczoraj w ulicy Floryańskiej.

TEATR. — We wtorek dnia 14go maja: Pierwszy gościnny występ p. Adolfiny Zimajer, artystki Teatru Lwowskiego: Komedya w 1 akcie J. Blizińskiego: *Marcowy Kawaler.* — Komedya w 1ym akcie z francuskiego: *Mąż pieszczony.* — Krotochwila w 1 akcie ze śpiewami J. Miłkowskiego: *O chlebie i wodzie.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Dnia 11go i 12go maja pogoda; termometr d. 11go od 0·8 doszedł do 14·5, zaś dnia 12go od 1·5 do 14·5 C. — Barometr zwolna opada; o 6ej rano dnia 13go maja stan jego był 740·8 milim., termometru 3·4 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 14go maja: Św. Bonifacego męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zamknięcie rachunku Kasy Oszczędności miasta Tarnowa w siedmnastym roku istnienia 1878 roku.

Rachunek zysków i strat.

Procent od wkładek wypłacony . 11,315 złr. 94 ct.			
skapitalizow. 49,888 złr. $74\frac{1}{2}$ „	61,204	$68\frac{1}{2}$	
Koszta administracyi	5,886	78	
Odpisano zaliczkę b. kasyera . .	11	24	
Opłacono procet od pożyczki na zastaw własnych papierów . . .	1,091	19	
Dochód z procentów od weksli .			16.946 56
„ „ hipotek .			44,347 90
„ „ zastawów .			4,497 52
Zysk na sprzedanych i wylosowanych papierach			635 24
Dochód z kuponów			12,634 41
Nadwyżka kosztów prawnych . .			190 29
Saldo zysk	11,078	$2\frac{1}{2}$	
	79,251	92—	79,251 92

Tarnów dnia 31 Grudnia 1877 r.

BILANS
Tarnowskiej Kasy Oszczędności z dniem 31go grudnia 1877 roku.

Winien

Wkładki z końcem r. 1877		1,091,240 75½
Procenta na rok 1878 naprzód pobrane: wekslowe	2097 65	
hipoteczne	6,609 72	
od zastawów	278 23	8,985 60—
Należytość za taksy do spłacenia		233 60—
Fundusz niewypłacony z zysków		980 ——
Fundusz dyspozycyjny		1,382 98—
Obce depozyta i kaucye		6,099 ——
Saldo zysk		11,058 2½
		1,122,979 96—

Ma

Gotówka d. 31 grudnia 1877		26,807 6—
Stan weksli		200,092 22—
hipotek		595,986 12—
zastawów		58,046 10—
Zaległ. na prowiz.: wekslowe	1,889 39	
hipoteczne	32,119 30	
zastawów	152 89	34,161 58—
Stan pap. publ. nom. wartości		197,173 75—
Kupony do zrealizowania		2,168 ——
Zaliczki na porsye i inne		625 23—
Koszta prawne od stron należ.		1,488 4—
Pokrycie depozytów i kaucyj		6,099 ——
Zapas druków		332 86—
		1,122,979 96—

Tarnów dnia 31 grudnia 1877.

Dyrekcya Kasy Oszczędności
Jan Łucki przewod. kancelaryi. *Kajetan Kummer* dyrektor kancelaryi.

Dyrektorowie:
X. Józef Martusiewicz *Józef Pędracki*
Jan Spławiński
Jan Martusiewicz, kasyer. *Bronisław Boddin*, buchhalter.

Za zgodność z księgami
komisya delegowana do sprawdzenia rachunków:
Dr Wojciech Grabczyński
Dr Piotr Foryst *Leopold Chodacki*
Jan Starzyński.

Wiedeń 12 maja.

△ **Okowita.** — **Na naszem targowisku** utrzymała się lepsza tendencya wraz z zwyżką ostatnią; notujemy przeto 33·50 złr. Peszt, 11go maja 31·75 — 32·— złr. Wrocław, 11go maja: na maj 52·10 mark. płac., na sierp.-wrzesień 52·10 mrk. płac. — Szczecin, 11go maja w miejscu 52·50 mark., na wiosnę 52·30 mrk., na czerwiec-lipiec 53·40 mrk. — Berlin, 11go maja w miejscu 53·30 mrk., na maj-czerwiec 53·— mrk., na czerwiec-lipiec 53·20 mrk., na sierpień-wrzesień 54·70 mrk. Paryż, 11go maja na ten miesiąc 60·— frk., na czerwiec 60·— frk., na lipiec-sierp. 60·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 12go maja z dworca 9·65 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 11go maja 10·40 mrk. — Hamburg, 11go maja w miejscu 10·60 mrk., na maj 10·60 mrk., na sierpień-grudź. 11·50 mrk. — Antwerpia, 11go maja 26¾ frank. — Nowy Jork, 11go maja (za galonę = 2⅜ kilo czyli 3⅛ litra) 11⅛ ct. pap., — w Filadelfi 11— ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od d. 12 do 13 maja.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: M. Dzięgielowski z żoną z Ochodzy, S. Lgocki z Lipnicy murowanej, W. Brzeski z Gorzkowa, L. Traszkowski z Kongresówki, E. Sinai z Paryża, H. Luszpiński, W. Rakus, J. Baczyński z Sambora.

(NADESŁANE). 1243

PODZIĘKOWANIE.

W dniu 25 kwietnia r. b. w godzinach nocnych, zgorzały wszystkie moje budynki gospodarskie w Ruskiej Wsi. Że żywy inwentarz, tudzież stajnia pociągowa, oranżerya i budynki mieszkalne ocalały, to mam zawdzięczyć najprzód Boskiej Opatrzności, a powtóre spiesznemu racyonalnie uorganizowanemu a dzielnie wykonanemu, ratunkowi, którym dalszemu rozpostarciu się niszczącego elementu zapobieżono, za co tutaj publiczne wyrażam dzięki ratującym mój dobytek, a mianowicie: W. JMX. kanonikowi Kuiłowskiemu, proboszczowi o. g. z Ruskiej Wsi; W. Panu Cinalskiemu, naczelnikowi c. k. sądu w Dubiecku; Panu Adamowiczowi, urzędnikowi tamtejszego powiatu; W. Panu Siokało, poczmistrzowi; PP. Assarabowskiemu, Zborowskiemu młod., w ogóle mieszczanom i starozakonnym z miasta Dubiecka, włościanom w Ruskiej Wsi, nakoniec służbie obu dworów t. j. zamku Dubieckiego i mojej.

Chciejcie wszyscy przyjąć moje z głębi serca wypływające najczulsze podziękowanie.

Ruska Wieś 8go maja 1878.

Jadwiga z Krasickich Weissenwolff.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 maja. Cesarz udał się wczoraj wieczór z królewiczem i w. ks. Badeńską do opery, a stamtąd do teatru, a zarówno tam jak tu powstała publiczność za jego ukazaniem się, powitała go okrzykami, i śpiewała przy towarzyszeniu orkiestry hymn narodowy. Lud witał okrzykami jadącego tam i napowrót Cesarza. Wiele ulic było oświetlonych.

Berlin 12 maja. Przesłuchanie sprawcy zamachu Hödla odbyło się w obecności ministra spraw wewnętrznych, naczelnego prokuratora Lucka i prokuratora Tessendorfa. Śledztwo prowadzi radca sądu miejskiego Johl. Hödel urodzony r. 1857 w Lipsku, twierdzi, że mieszkał u wdowy Breiter przy ulicy Stahlschreibergasse. Podczas rewizyi tam odbytej znaleziono pisma socyalistyczne. Hödel utrzymuje, że chciał się na ulicy „pod Lipami“ z nędzy zastrzelić. Śledztwo wykazało, że Hödel odbywał już dawniej zgromadzenia socyalistyczne w Schkenditz pod Lipskiem.

Paryż 11 maja. Poseł niemiecki ks. Hohenlohe otworzył niemiecki oddział wystawy sztuk pięknych i przyjmowany był przez komisyę niemiecką i ministra handlu Teissereuc de Bort. Ks. Hohenlohe dziękował za uprzejme przyjęcie artystów niemieckich, na co minister odrzekł, iż czuje się szczęśliwym, że Niemcy wzięły udział w wystawie. Szczęśliwa ta okoliczność jest zakładem serdecznych stosunków, które między obu ludami muszą istnieć. Obaj uścisnęli sobie ręce.

Wersal 11 maja. Izba odbyła wybór komisyi budżetowéj, do której weszli sami tylko członkowie lewicy a między nimi Gambetta.

Rzym 11 maja. W skutku ogłoszenia pisma kardynała Cateriniego do księży pruskich pobierających płace od rządu, zerwane zostały natychmiast rokowania między Watykanem a Prusami. Również rozchwiały się układy Watykanu z innemi państwami, Watykan przeto zdecydowany jest na politykę oporu. Papież wyzdrowiał z lekkiego zapalenia wątroby.

Rzym 11 maja. Według dobrych informacyj, doniesienie *Standarda* o mniemanem wyrażeniu się reprezentanta rosyjskiego w Rzymie pod względem okrętu „Cimbria“ i przewozu oficerów i majtków do Ameryki dla obrony posiadłości rosyjskich nad Amurem, uważanem jest za zupełnie zmyślone.

Londyn 10 maja. W Izbie niższej Mills zapowiada poprawkę do rezolucyi Fawcetta, pochwalającą zupełnie użycie wojsk indyjskich w Europie. Na zapytanie Baxtera oświadcza Bourke, że wielu Czerkiesów przybiło do brzegów Syryi; rząd czeka jeszcze na raporta konsulów.

Bukareszt 10go maja. Rząd wniósł w Izbie projekt ustawy odwlekającej do d. 1 lipca zastosowanie taryfy celnej na wyroby z Anglii, Francyi, Belgii, Holandyi i Serbii.

Londyn 11go maja. Stowarzyszenie „Eastern Question-Association“ postanowiło odbyć konferencyę narodową, w razie, jeśliby polityka rządu miała nosić na sobie cechę dążności wojennej. Prezes urzędu handlowego wicehr. Sandon otrzymał krzesło w gabinecie.

Madryt 10 maja. W kongresie oświadczył podsekretarz stanu spraw skarbowych, że nastąpi umorzenie długu konsolidowanego; w skarbie istnieje fundusz dostateczny, aby spłacać procenta i umorzenie.

Petersburg 10 maja. *Agence russe* twierdzi, że gabinet cesarski nie wie, jakie propozycye wiezie z sobą hr. Szuwałow. Jeżeliby istotnie był on w stanie przesłać je telegrafem albo inną drogą, podróż jego nie dałaby się wytłumaczyć. Nie osłabia to jednak nadziei pokojowego rozwiązania.

Petersburg 11 maja. Hr. Szuwałow jutro tu przybędzie. Pobyt jego ma być o ile można bardzo krótki, gdyż jest życzenie, aby pracując miał dość czasu dla zatrzymania się w Berlinie a naznaczył on dzień powrotu do Londynu. Po zasięgnięciu rozkazów cesarskich, dalsze prowadzenie rokowań przez hr. Szuwałowa będzie bardzo ważnem. Tym sposobem upada twierdzenie, jakoby objęcie przezeń kierownictwa spraw zagranicznych, było postanowionem a zastąpienie w Londynie hr. Szuwałowa jenerałem Worońcowem.

Petersburg 11 maja. *Agence russe* zaprzecza formalnie doniesieniom telegraficznym o rozpoczęciu albo przygotowaniu odwrotu wojsk rosyjskich ze stanowisk pod Konstantynopolem i oświadcza, że rząd, jakkolwiek byłoby mu pożądanem odwołanie wojsk, mógłby je wtedy tylko cofnąć, jeśliby Turcya stosownie do swoich zobowiązań oddała twierdze a flota angielska w równy sposób opuściła miejsce swego obecnego pobytu. — W skutku ponownego uderzenia podagry, osłabienie ks. Gorczakowa wzmogło się.

Petersburg 12 maja. *Agence russe* stwierdza, że niepodobna znać propozycyj, jakie hr. Szuwałow z sobą wiezie i które znane są tylko jemu i gabinetowi londyńskiemu. Dziennik ten jednak dowodzi, że wnioski te muszą koniecznie odnosić się do dwóch jedynych sposobów rozwiązania, jakie może znaleść obecnie ta sprawa: albo podział państwa ottomańskiego albo taka kombinacya, którąby zapewniła żywotność Turcyi, jak też zupełną niezawisłość ludów chrześciańskich od administracyi Tureckiej, choćby były hołdowniczemi. *Agence* dowodzi, że takie rozwiązanie dla samejże Turcyi byłoby korzystnem i jedynie roztropnem, umiarkowanem a obecnie praktycznem, a dalej daje do zrozumienia, że kongres europejski powinienby powierzyć Austryi administracyę Bośnii, gdyż samorząd jest tam z powodu niespokojnych begów niepodobnym. Właśnie dla tego, że Anglia tak dobrze jak Rosya nie chce przystać na rozbiór Turcyi, porozumienie się z Anglią byłoby pożądanem i możebnem.

Aden 11 maja. O północy przybyło tu kilka okrętów przewozowych z wojskiem indyjskiem.

Belgrad 11 maja. Dziennik urzędowy zaprzecza ponownie wszelkim doniesieniom o mniemanéj nowéj mobilizacyi milicyi.

Bukareszt 11 maja. Sesya parlamentarna przedłużoną jest do 31go b. m. Izba deputowanych uchwaliła przedłużenie taryfy celnéj pod względem Anglii, Francyi, Belgii, Holandyi i Serbii i uchwaliła kredyt 4 milionów na uzupełnienie uzbrojenia wojska.

Konstantynopol 11 maja. Rokowania co do równoczesnego odwrotu Rosyan i floty angielskiej są dalej prowadzone. Zarazem Turcy mają opuścić zajmowane przez siebie twierdze. Nic jednak nie zapadło jeszcze stanowczego.

Piszą nam z Warszawy 7 maja:

„Z formujących się od zawarcia pokoju dywizyj rezerwowych piechoty, odeszły już 5ta i 6ta, 5ta z Moskwy, 6ta z Wilna w ciągu tego tygodnia do Mołdawii. Siódma dywizya piechoty rezerwowej, której formacya jest już także ukończoną, ma wkrótce wymaszerować z Warszawy. Czy celem jej wymarszu będzie obsadzenie granicy galicyjskiej, czy Rumunia, niewiadomo. Co do przeznaczenia dwóch piewszych dywizyj, pogłoski również niezupełnie się zgadzają. Podług jednej wersyi, te dwie dywizye rezerwy zastąpić mają korpus XI stojący pod Bukaresztem, który otrzymał rozkaz powrotu do Rosyi, podług drugiej obie dywizye mają stanąć na granicy Bukowiny i Siedmiogrodu, a zatem mają być zwrócone przeciw Austro-Węgrom“. Przypominamy, iż już przed paru dniami, opierając się na dokładnych wiadomościach, donosiliśmy, że ciągle odbywają się transporta nowych wojsk mianowicie piechoty, przez Podole i Ukrainę ku południowi.

Piszą nam z Wiednia:

„Rząd przedlitawski mocno jest zaniepokojony co do sprawy ugody oraz kredytu sześćdziesięciu milionów. Zdaje się, że rzeczy w Izbie nie pójdą tak łatwo, jak przypuszczano. W Radzie państwa agitacya rozwija się na wielką skalę. Trudno przewidzieć, coby się stało, gdyby Izba zezwoliła na kredyt, ale pod warunkiem, aby sześćdziesiąt milionów zostały zrealizowane za pomocą renty i wypuszczone po kursie minimalnym. Byłoby to wprawdzie rzeczą niesłychaną, ale w dziejach Austryi nie nową. Naznaczywszy pewne *minimum*, Rada państwa może związać ręce ministrowi finansów i realizacya może się stać niepodobną. Jest także stronnictwo, które obstaje przy tem, aby sprzedać fundusz inwalidów, oraz centralne aktywa i tem pokryć owe sześćdziesiąt milionów“.

Wiedeńska Rada państwa jest nie wiadomo już po raz który w pełnym toku obrad nad przedłożeniami ugodowemi. I dziś zapisać nam także wypada, że przeważa prąd przychylny załatwieniu ugody; wprawdzie p. Herbst stawia opór w wydziale, lecz tym razem nie wielu liczy zwolenników, a rząd pewny jest, że na pełnem posiedzeniu Izby uzyska większość dla swoich przedłożeń. Izba wyższa ma w ciągu bieżącego tygodnia załatwić sprawę bankową i przedłożenie o związku celno-handlowym, a następnie około 20 b. m. taryfę celną, gdyż zdaje się, że komisya ugodowa tej Izby wygotuje do tego czasu swoje sprawozdanie. W Izbie deputowanych toczyć się będą równocześnie obrady nad sprawą długu 80 milionowego, sprawą kwot na wydatki wspólne i restytucyj podatkowych. Do końca miesiąca jest nadzieja wyrównania różnic w uchwałach obu Izb i pogodzenia ich z układami obu rządów — jednem słowem jest nadzieja, że prowizoryum się skończy, a ugoda przyjdzie do skutku. Nadzieja bywa jednak czasem zwodniczą, to też tym pięknym widokom majowym nie oddajemy się z całą ufnością.

O zamachu w sobotę na życie cesarza Niemieckiego mówimy powyżej.

W parlamencie niemieckim przyszło do pierwszego czytania wniosku rządowego o podatku tytoniowym. Minister Hofman dowodził, że tytoń jest dziś głównym przedmiotem, mogącym znieść większy podatek. Jeszcze minister nie przyznaje się, aby kwestya monopolu była postawioną, ale chce on dojść do tego, żeby Izba uznała, iż nie ma innej drogi wyjścia jak przez monopol. Liberalni wystąpili przeciw monopolowi, centrum przeciw wnioskowi rządowemu co do komisyi mającej zbadać potrzebę podwyższenia podatków.

Dowiadujemy się z telegramu rzymskiego o zerwaniu układów między Stolicą Apostolską a Prusami i jakoby Rosyą także. Układów nie było, były tylko kroki zamierzone, gdy rządy nieuznające wolności Kościoła katolickiego chciały z powodu notyfikacyi o wstąpieniu na tron Leona XIII, zawiązać rokowania, ale w kompromisie takim Kościół nie mógł ustąpić. Zaprzeczyliśmy w swoim czasie doniesieniom o układach, gdy były one tylko próbami, zerwania więc układów być nie mogło, lecz tylko zaniechano dalszych prób.

Rosya zgodziła się na przedłożenie całego traktatu San Stefano kongresowi; ale lord Beaconsfield i lord Salisbury zanim przystąpią do kongresu, chcą się dowiedzieć, jakie Rosya poczyni na nim ustępstwa co do różnych warunków traktatu, których zmiany żądać będzie Anglia; w skutku tego nastąpiła misya hr. Szuwałowa. Tak dzisiaj z różnych stron przedstawiają znaczenie owej głośnej misyi. Mniemamy jednak, iż należy czekać na potwierdzenie tych doniesień i że w ogóle nic dotąd pewnego powiedzieć nie można o misyi hr. Szuwałowa. Gdyby Rosya zgodziła się była na przedłożenie całego traktatu San Stefano kongresowi w znaczeniu angielskiem, największa przeto trudność byłaby już usuniętą i Rosya byłaby się już cofnęła dyplomatycznie z najważniejszego punktu. Powołaniu jeneralnego konsula rosyjskiego w Paryżu p. Kumany do Petersburga, przypisują także znaczenie pokojowe, gdyż ma on być zwolennikiem polityki hr. Szuwałowa; twierdzą, że stronnictwo wojenne przedstawiane przez jenerała Ignatiewa, znacznie straciło na wpływie i że w skutku tego posłem w Stambule mianowanym został ks. Łabanow, dyplomata dawnej szkoły umiarkowanej i zwolennik pokoju. Z drugiej strony mówią, że Cesarzowa pcha do wojny. Nadzieje pokojowe wiążące się z misyą hr. Szuwałowa nie są też bezwzględne ani tak silne, aby nie zmieniały się z dnia na dzień. *Wiener Abendpost* pisze dziś: „Hr. Szuwałow przybyć ma do Petersburga w niedzielę wieczór (wczoraj). Dopóki nie będzie pewnych wiadomości o przyjęciu, jakiego doznają wnioski hr. Szuwałowa w rządowych kołach rosyjskich, dopóty przypuszczenia tylko stawiać można, co do wpływu, jaki podróż ta wywrze na dalszy rozwój wypadków. Aż do owej chwili panować będzie cisza w dyplomatycznych rokowaniach między Londynem i Petersburgiem“.

Hr. Szuwałow przybył do Berlina d. 10 b. m. o godz. 5ej wieczór i stanął w pałacu poselstwa rosyjskiego. Po drodze wstąpił on do Friedrichsruhe w Meklemburgii dla widzenia się z ks. Bismarkiem, zabawił tylko w Berlinie do wieczora; był u Cesarza Wilhelma i widział się z podsekretarzem stanu i zastępcą kanclerza do spraw zagranicznych Bülowem i tegoż dnia na noc wyjechał do Petersburga, gdzie miał nazajutrz stanąć. Zabawić ma bardzo krótko w Petersburgu, wracając, zatrzyma się w Berlinie dzień jeden i pospieszy do Londynu, gdzie obiecał na oznaczony dzień prawdopodobnie 22 maja przybyć. Wtedy dopiero otrzymamy owe „pewne wiadomości“ o jego misyi, o których *Wiener Abendpost* wspomina. W Wiedniu, jak się z naszych korespondencyj ze stolicy przekonać można, wierzą w powodzenie misyi hr. Szuwałowa i przypominają tam, iż hr. Andrassy zawsze twierdził, że przyjdzie do porozumienia między Anglią i Rosyą. Hr. Szuwałow, jak mówią w Wiedniu, powiózł jednak ze sobą ostatnie słowo Anglii. Podług *Pester Lloyd* lord Beaconsfield poczynił hr. Beustowi zwierzenia o ostatniej swojej rozmowie z hr. Szuwałowem: miał on oświadczyć, iż Anglia obstaje przy tem, ażeby zmiany na Wschodzie zaprowadzonemi zostały przez Europę, lecz, że co do formy w jakiej to ma nastąpić, upierać się nie będzie, byle tylko w nowym porządku rzeczy interesa Anglii zostały uszanowane. Równocześnie jednak zwrócił na to uwagę lord Beaconsfild, że nastąpić musi bezwzględnie stanowcza odpowiedź, czy ta podstawa wszelkich dalszych rokowań przyjętą będzie; w przeciwnym razie Anglia ujrzy się zmuszoną z Europą, lub bez Europy, zabezpieczyć przynajmniej to, co stanowi wyłącznie angielski interes bez naruszenia interesów europejskich. Lord Beaconsfield dodał, iż mniema, że w ten sposób wyraził hr. Szuwałowowi także sposób zapatrywania się Austro-Węgier.

Wszystkie doniesienia o cofnięciu się wojsk rosyjskich z pod Konstantynopola okazują się przedwczesnemi wobec twierdzenia powyższego *Agence Russe*, które wcale nie brzmi pokojowo i wyraźnie mówi, że wojska rosyjskie nie opuszczą dotychczasowych stanowisk, dopóki Turcya nie odda fortec, a Anglia nie cofnie swej floty. Wprawdzie *Polit. Coresp.* mówi że w zasadzie załatwiono sprawę ewakuacyi fortec, ale że jeszcze dużo czasu upłynie zanim do niej przystąpią. Podług tego organu kontrakty o dowóz żywności mają być zawierane nie już do San Stefano, ale do Czaldcza. Powstanie w górach Rodope, wciąż nie mało daje zajęcia wojskom rosyjskim.

Adres mieszkańców Pirotu, Wranja i Trn, o którym już wspominaliśmy a żądający przyłączenia do Serbii, przesłany został cesarzowi Aleksandrowi przez ajenta rosyjskiego w Belgradzie p. Persiani.

Powstanie greckie wskutek znanej interwencyi Anglii uważanem być może jako zakończone.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 12 maja wieczór *(pryw.)*. Dowiaduję się z dobrego źródła, że rokowania Austryi z Turcyą względem powrotu do domu wychodźców bośniackich nie przyniosły skutku. Austrya zaniechała chwilowo zamiaru odprowadzenia wychodźców za użyciem sił zbrojnych i czekać będzie, aż stosunki polityczne tych prowincyj uporządkowane zostaną stanowczo.

Wiedeń 13 maja. *(pryw.) N. fr. Presse* ogłasza telegram z Berlina, który donosi, że nadzwyczajny dodatek do dziennika socyalistycznego *Berliner fr. Presse* odpycha z oburzeniem od socyalistycznej demokracyi odpowiedzialność za zamach i stanowczo potępia zbrodnię. *Tagblatt* donosi z Pery, że kwestya ewakuacyi przybiera charakter ostrości. Jen Tottleben otrzymał ponownie polecenie żądania bezzwłocznej ewakuacyi Szumli, Warny i Batum; dowódzca twierdzy Szumli dostał godność muszyra; Porta jest bardzo zadowoloną z zachowania się tego dowódzcy. *Deutsche Ztg* podaje telegram z Londynu donoszący, że Beaconsfield i Salisbury naznaczyli Szuwałowowi granicę prowincyi Bułgarskiej w następujący sposób: Rozległość tego kraju ma wynosić najwięcej 1500 mil kwadr. z dwoma milionami ludności, na południe najdalej sięgać ma granica do miasta Melnika nad Strymonem, granica południowa ma iść wzdłuż szczytu gór Desjetu przez rzekę Maritic̨ę do Śliwna, głównym łańcuchem Bałkanu u Czarnego Łomu, który stworzyłby granicę do Ruszczuka. Od Czarnego morza oddaloną byłaby granica tej Bułgaryi pasem 20 mil szerokim, a od morza Egejskiego na 15 mil. *Deutsche Ztg* donosi z Rzymu: Msgnr Masela naznaczony jest następcą msgnra Jacobiniego na nuncyaturę w Wiedniu. *Tagblatt* donosi: Z nakazu naszego Cesarza udaje się do Berlina deputacya oficerów 34go pułku dla złożenia cesarzowi Wilhelmowi powinszowania z powodu ocalenia go.

Buda-Peszt 13 maja. W Izbie deputowanych Ernest Simonyi interpelował prezesa ministrów z powodu gromadzenia wojsk rosyjskich w Rumunii. Tisza przyrzekł jutro dać w tym względzie także wyjaśnienie podczas obrad nad kredytem 60 milionów.

Berlin 12 maja. Hödel zaprzecza, aby miał strzelić do Cesarza i aby miał więcej razy niż raz jeden strzelić. Twierdzi on, że niemając z czego żyć, chciał się publicznie zastrzelić w ulicy „pod Lipami“, aby wskazać bogaczom położenie obecne i dokąd ono prowadzi. Wymierzył w siebie i niewie jak się stało, że w rewolwerze wystrzelone są inne trzy rurki; musiał je chyba wystrzelić bezprzytomnie. Hödel posiadał różne pisma socyalistyczne i karty wejścia do wielu tutejszych stowarzyszeń socyalistycznych, oraz portrety Bebela i Liebknechta. W przesłuchaniu zeznał, że nie zalicza się do żadnego stronnictwa politycznego, lecz jest anarchistą i wrogiem wszystkich stronnictw politycznych, oraz teraźniejszego ustroju społecznego i urządzenia państwa. Drugi aresztowany Krüger zdaje się być niewinnym i podobno został wypuszczony na wolną nogę. Zwrócił on na siebie uwagę, gdyż ujął się za sprawcą, którego publiczność rozdrażniona szarpała i biła.

Berlin 12 maja. Ciągle nadchodzą telegramy winszujące Cesarzowi od książąt niemieckich i monarchów europejskich. W. ks. Badeński przybędzie tu jutro, aby powinszować osobiście Cesarzowi. Prezes parlamentu Forkenbeck upraszał o posłuchanie u Cesarza, które ma mu być dziś naznaczone, a jutro złoży podobno parlamentowi wniosek względem osobnego adresu z życzeniami.

Berlin 12 maja. Cesarz przyjmował dziś rano członków domu swego, składających mu życzenia, i był w katedrze na nabożeństwie. Potem przyjmował jenerałów i królewicza na czele ministrów. Obiadował u książąt Meiningen, a za powrotem z Poczdamu przyjmować będzie prezesów parlamentu.

Londyn 13 maja. *Times* donosi z Konstantynopola z d. 12 b. m.: Porta postanowiła z powodu peremptorycznego żądania Tottlebena opuścić natychmiast twierdze: naprzód Szumlę, potem Warnę a nakoniec Batum. Tottleben przyrzekł cofnąć się do Adryanopola i Dedeagaczu i opuścić Erzerum, skoro tylko ewakuacya pomienionych twierdz nastąpi. *Daily News* donoszą z Pery d. 12 maja, że Tottleben groził zajęciem Konstantynopola, jeśliby twierdze nie zostały mu natychmiast oddane. Osman basza zdał sprawę na radzie ministrów, że armia turecka nie jest w możności stawienia oporu okupacyi stolicy przez Rosyan.

Petersburg 13 maja. Hr. Szuwałow wczoraj tu przybył. *Goniec urzędowy* ogłasza odezwę względem wnoszenia datków na organizacyę floty ochotniczej dla obrony uczciwej sprawy, w razie, jeśliby przeciwnik chciał wywołać wojnę. Składki przyjmowane będą w Petersburgu przez następcę tronu, oraz w Moskwie i we wszystkich innych miastach cesarstwa.

Konstantynopol 12 maja. Były sekretarz Sułtana Said basza mianowany został prezesem senatu. Sułtan odbędzie jutro przegląd korpusu Bakera baszy.

Konstantynopol 12go maja. Na obiedzie danym wczoraj przez Sułtana dla posła angielskiego Layarda znajdowali się ministrowie i dowódzcy korpusów. Rosyanie zajęli Czurukan w pobliżu Batum, mimo protestacyi Derwisza baszy i oporu mieszkańców. Jest rzeczą pewną, że Turcy gotują się do opuszczenia Szumli, ale co do opuszczenia Warny i Batum nic nie postanowiono. Główna kwatera rosyjska pozostaje jeszcze w San Stefano. Personal poselstwa rosyjskiego i jeden urzędnik turecki udali się na spotkanie ks. Łabanowa, który dziś tu spodziewany, aż do wejścia na morze Czarne.

Kursa. Wiedeń 13 maja, godz. 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 61·60. — Renta srebrna 64·40 — Renta złota 71·50. — Losy z r. 1860 112·50. — Akcye Banku Narodowego 799·—. — Akcye kredytowe 210·90. — Londyn 121·85. — Srebro 105·40. — Napoleony 9·75½. — Lombardy 71·75. — Losy z roku 1864 140·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 242·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 107·75—. Anglo-Bank 89·—. Obligacye indemn. galic. 85·30. — Losy prem. węgierskie 75·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 100·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 105·— — Listy zast. hipoteczne 89·— Marki 60·47½. Ruble 118·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 13 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 rubli)	118 —	120 —
Rubel srebrny okrągłkowy „ 1 „	70	90
Marka niemiecka „ 100 „	59 25	60 50
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 65	5 83
Dukat austryacki „ 1 „	5 65	5 88
Napoleondor „ 1 „	9 65	9 88
Półimperyał „ 1 „	9 85	10 05
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 zł.)	105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	104 —	105 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	—
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 50	86 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 50	85 —
5% listy hipoteczne banku hipot.	88 —	90 —
5% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 —	95 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 25	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 75	97 25
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	98 —	100 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	86 —	87 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	240 —	244 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 50	122 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	—	—
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 8[illegible]	80	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	90 —	92 50
Wiedeń 11 Maja.		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 60	61 75
5 „ „ „ srebr.	64 40	64 60
5 „ Obligac. ind. niż. Austr.	104 50	105
„ „ „ czeskie	103 2.	103 75
„ „ „ węgierskie	80 —	80 50
„ „ „ galicyjskie	85 50	85 75
„ „ „ bukowińsk.	82 25	82 75
„ „ „ siedmiogr.	77 25	77 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	99 —	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 75	98 90
4 „ galicyjskie	75 75	— —
5 „ „	84 25	84 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	92	92 50
5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	95 —	— —
6 „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	109 —	109 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	90 75	— —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 75	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	89 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	333 —	333 —
„ „ 1854	108 —	108 50
„ „ 1860	113 —	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	120 75	121 25
Losy pożyczki z r. 1864	140 25	141 —
„ prem. pożyczki węg.	75 50	76 —

	płacą	żądają
Losy Comorenie	24 —	25 —
„ kredytowe	161 —	161 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	98 25	98 50
„ księcia Salm	38 50	39 —
„ „ Palffy	27 75	28 —
„ „ Klary	29 50	30 5
„ hr. St. Genois	28 —	28 50
„ miasta Budy	29 25	29 5
„ Windischgraetz	26 25	26 [illegible]
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	15	15 2[illegible]
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	800	802
„ zakładu kredytowego	211 25	212 50
Żeglugi parow. na Dunaju	383	385
Kolei północ. Ferdynanda	2023	2027
„ rządowej fr. a.	249 50	250 —
„ zachod. c. Elżbiety	166 50	167
„ Południowej	72 —	72 50
„ Galicyjskiej	242 75	243 25
„ Czerniowieckiej	120 5.	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 —	110 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 0	112 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	111 50	112 5
„ Koszycko-Bogumił.	101 —	101 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	183 5	184 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	105 —	105 50
„ Franciszka Józefa	127 —	128 —
Banku anglo-austryackiego	89 75	90 25
Zakładu kredytowego węg.	186 50	186 7[illegible]
Banku franko-austryackiego	0	0
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	—	—
„ galic. hipotecznego		250
„ dla obrotu ogólnego	92 50	93 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 50	72 —
„ państwowej 500 fr.	156 —	157 50
Emisya z r. 1867	150 —	151 —
„ południowej 500 fr.	112 50	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	103 —	103 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 75	98 25
„ „ „ w srebr. 5%	107 10	107 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
6% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	103 —	103 5[illegible]
Emisya II.	101 —	101 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	80 —	81 —
Emisya z r. 1867	78 75	79 —
Siedmiog. 200 złr. w. a.	63 50	68 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 50	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	91 50
Waluty:		
Cesarskie korony	5 76	5 78
„ dukat na wagę	5 75	5 77

	płacą	żądają
Napoleondory	09 75	09 76
Suweryny angielskie	12 23	12 28
Imperyały rosyjskie	10 —	10 03
Srebro	105 40	105 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pap. Niemiec. za 100 m.	60 10	60 20
Rubel pap.	1 19	1 19
Lwów 11 maja		
Dukat holenderski	5 60	5 71
„ cesarski	5 65	5 73
Półimperyał rosyjski	9 85	10 08
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 19	1 21
Marki (100)	59 50	60 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	85 —
„ „ „ 4%	79 25	80 25
„ „ Banku hipotec.	88 [illegible]	89 80
Obligi indemn. bez kupon.	85 25	85 95
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	242 25	244 75
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	122 50
„ Banku hipot. gal.	247 50	250 —
Warszawa 9 maja	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100	— —
„ „ kupon	1 3 —	— —
„ nowe	98 90	99 20
„ kupon	190½	— —
„ likwidacyjne	87 —	87 30
„ kupon	175½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk	—	
Rosyj. pożyczka prem. 1864	230 —	
„ „ 1866	226 —	

L. 179. RADA OGÓLNA (1192)

Towarzystwa Dobroczynności

W KRAKOWIE

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z kwesty wielkotygodniowej w r. b. na korzyść Zakładu Towarzystwa Dobroczynności urządzonej, wpłynęło 668 złr. 55 cent., za któryto wpływ Rada Ogólna wynurza w imieniu starców, kalek i sierót, należne podziękowanie tak dobroczynnej Publiczności, jakoteż Jaśnie Wielmożnej Pani Prezesowej i Szanownym Damom Towarzystwa Dobroczynności, których poświęceniu się wpływ ten zawdzięcza.

Kraków dnia 5 maja 1878 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Ogłoszenie licytacyi.

Przewodniczący w Komitecie kościelnym parafii Ruszcza w wykonaniu uchwały Komitetu parafialnego kościoła w Ruszczy, zawiadamia, iż na dniu **27 b. m. i r.** odbędzie się na plebanii w Ruszczy o godz. 10 zrana licytacya na sprzedaż starego mieszkania, probostwem zwanego, któreto mieszkanie w zupełności z wyjątkiem materyałów murowanych, sprzedanem zostanie więcej dającemu, począwszy od sumy 250 złr. Utrzymujący się przy kupnie, złoży natychmiast całą sumę zalicytowaną, a obowiąże się budynek w czterech tygodniach rozebrać i z gruntu usunąć. (1197-1-3)

Z Komitetu parafialnego.

Konkurs

na opróżnioną przy Magistracie miasta Gorlic posadę **rewizora policyi** z roczną płacą 400 złr.

Obsadzenie nastąpi tymczasowo, po upływie zaś roku nienagannej służby uzyskaną być może stabilizacya. (1189-1-3)

Kompetenci winni podania swoje, wykazujące wiek i uzdolnienie, wnieść do Zwierzchności miejskiej najdalej **do 30 czerwca b. r.**

Gorlice dnia 30 kwietnia 1878 r.

Burmistrz: *Radler.*

WYPRZEDAŻ
SALONU MÓD KLOTYLDY VALLET

ulica Floryańska, dom Wgo Wojdy I. piętro.

Z powodu niespodziewanego wyjazdu, pozbywam towar po cenach niżej fabrycznych. (1245-1-11)

GORZELANY

kawaler, zarazem znający się dobrze na gospodarstwie — poszukuje stosownej posady od Ś. Jana. Świadectwa z obydwóch zawodów i polecenia mogą być na żądanie udzielone. — Bliższa wiadomość w Biurze komis.-handl. i infor. p. WŁ. JAWORSKIEGO przy ul. Szpitalnej pod L. 188 w Krakowie [1244 1-3]

Dom z ogródkiem

pod Nr. 23 przy ulicy Garncarskiej **jest z wolnej ręki do sprzedania.** — Wiadomość pod Nr. 472 przy ulicy Stolarskiej w pracowni u tokarza. (1242-1 2)

Administracyę większej kamienicy w Krakowie może każdej chwili objąć rutynowany urzędnik. Adres: „Administrator poste restante Kraków". (1239 1-3)

SUBJEKTA

w swym zawodzie uzdolnionego i doświadczonego, oraz **ucznia** zamiejscowego w wieku najwyżej lat 14 z odpowiedniem uzdolnieniem, potrzebuje CUKIERNIA A. MASŁOWSKIEGO w Krakowie. (1240-1 3)

Sok malinowy

kilo 68 c. sprzedaje apteka w Ropczycach. (1208-3-4)

Zdolny gospodarz leśny

w wieku około 30 lat, władający językiem niemieckim i polskim, który obecnie większym lasem zarządza i najlepszemi poleceniami wykazać się może, poszukuje posady jako samodzielny kierownik lasów. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem *L. Barcz* zarządca lasów w Grodźcu p. Skoczów w Szląsku austryac. (1207-2-6)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (963-2-6)

Dnia 12 b. r. maja zmarł w Krakowie **X. Józef Terlikiewicz,** proboszcz unicki z Podlasia, który uchodząc prześladowania moskiewskiego, schronił się przed 3-ma laty do Krakowa wraz z liczną rodziną, składającą się z żony, siedmiorga dzieci, trzech sióstr i starego chorego ojca. Gdyby wielka moc ducha zdolna była i ciału ludzkiemu nadać odpowiednią siłę, krzepkość, zdrowie; człowiek ten, który miał taką wiarę, taką miłość Boga i moc przekonania, że umiał poświęcić wszystko, wyrzec się wszystkiego, byle tylko zachować i unieść w całości tę wiarę i te przekonania, przetrwałby niezawodnie wszystkie nieszczęścia, klęski, boleści, nędzę. Ale na świecie tym inaczej się dzieje. Ciągła walka, zmartwienia, zgryzoty złamały go; stracił zdrowie, siły opuszczały go, zachorował wreszcie, zachorował ciężko i oto po długich cierpieniach dokonał żywota. Zapewne świat cały z całą rozmaitością swych zjawisk jest dla ludzi wiary głębokiej objawem widomym istnienia Boga, Jego potęgi i miłosierdzia, ale w wieku, w którym jaknajmniej można mówić o Bogu, o wierze, o idei, najwymowniejszem może świadectwem, że po nad tem wszystkiem, czemu dziś ludzie wyłącznie zdają się hołdować, jest przecież coś wyższego, służyć może widok ostatnich chwil człowieka, prostego, najprostszego może ducha, który pasując się z cierpieniami śmierci, wznosi przecie wzrok do Boga, a obejmując cały ogrom swej nędzy, nie skarży się na nią i w ostatniem tchnieniu gotów jest powiedzieć, iż to co uczynił, uczynił dobrze, bo zgodnie z wiarą i przekonaniem. Pokój mu, pokój! Ale my, my zapomnieć niemożemy, że to jest jeszcze jedna ofiara, jedna z najczystszych, którą mamy prawo zapisać w rocznikach naszego martyrologium i o której moglibyśmy powtórzyć piękne słowa poety:

Niechaj dzień wyjdzie z jasnej niebios bramy,
Niechaj nas Panie widzą, gdy konamy. [1247]

Świeży transport
KAPELUSZY PARYSKICH

po umiarkowanych cenach

w hotelu Krakowskim Nr. 5.

[1236-1-3]

W handlu E. Stossera

przy ulicy Grodzkiej L. 75 obok kawiarni Wintera, można dostać wszelkich wyrobów jubilerskich i optycznych o 30% niżej jak gdziekolwiek, przyczem zaręczenie za dobroć towaru. [1241-1-3]

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (184 6-18

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Tanningene.

Środek nieszkodliwy niezawierający preparatów ołowiu

farbuje natychmiast kolorem nadanym

włosy siwe, białe lub rude.

Po jednem zastósowaniu tego środka i to w sposób bardzo prosty, **włosy siwe** przyjmują stałą swoją pierwotną naturalną połyskującą barwę

blond, ciemną albo czarną

taką zupełnie, jaką się miało przed osiwieniem a która nie puszcza ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej, Cena **2 złr. 50 c.**

Oryginalne wschodnie „Mleko różane"

Karola Hussa

nadaje skórze natychmiast, nie dopiero po dłuższem używaniu

delikatną bieluchną świeżością młodości tchnącą cerę

czego żadnym innym środkiem osiągnąć nie podobna. Usuwa zmarszczki jako też: wszelkie plamy żółte lub brunatne. Cena **1 złr. 50 c.**

PIEGI

plamy wątrobiane, zaskórnice, opalenie od słońca, czerwoność twarzy, pryszczyki i t. d. usuwa.

Woda Dr. Tobiasa „Eau miraculeuse anthephelique"

która niszcząc radykalnie przez wessanie nagromadzone barwiki tak dalece, że choćby najostrzejsza i chropawa skóra, staje się w ciągu jednej nocy miękką i delikatną. Cena **1 złr. 50 c.**

Wszystkie te powyżej wyszczególnione kosmetyki są pod zaręczeniem zdrowiu nieszkodliwe.
Jedyny skład ich posiada tylko sam wynalazca

KAROL RUSS.

Adres: **Karl Russ Apotheker und Chemiker in Wien 1. Bezirk, Wallfischgasse Nr. 3** (933-6-12)

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego
W KRAKOWIE

Rynek, róg ulicy Szewskiej na dole,

udziela (1195-1-)

ZALICZKI

na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.

Godziny czynności biurowych: od 9 do 12½ przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu.

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH SIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (811-41-)

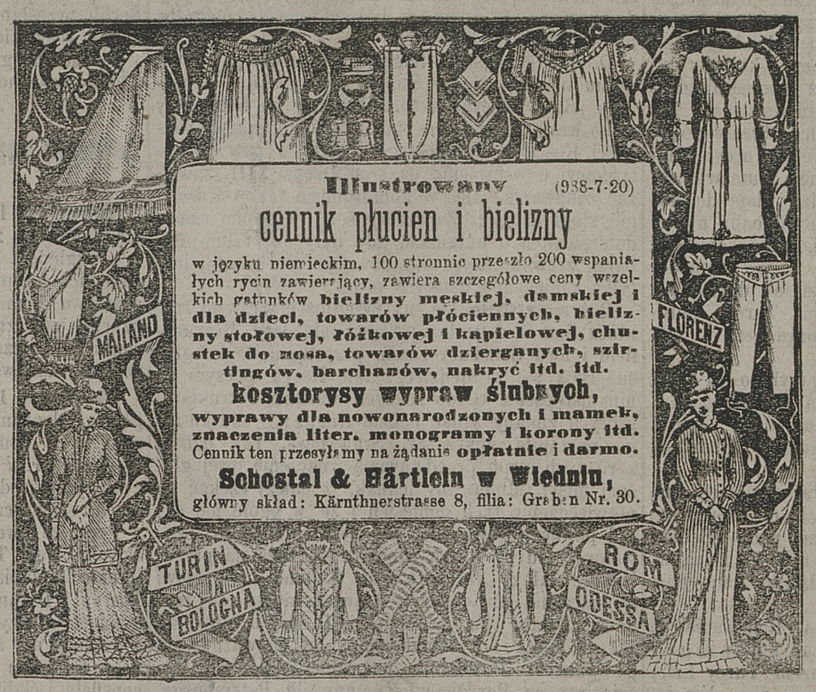

Illustrowany (938-7-20)

cennik płucien i bielizny

w języku niemieckim, 100 stronnic przeszło 200 wspaniałych rycin zawierający, zawiera szczegółowe ceny wszelkich gatunków **bielizny męskiej, damskiej i dla dzieci, towarów płóciennych, bielizny stołowej, łóżkowej i kąpielowej, chustek do nosa, towarów dzierganych, szirtingów, barchanów, nakryć itd. itd.**

kosztorysy wypraw ślubnych,

wyprawy dla nowonarodzonych i mamek, znaczenia liter, monogramy i korony itd.

Cennik ten przesyłamy na żądanie **opłatnie i darmo.**

Schostal & Härtlein w Wiedniu,

główny skład: Kärnthnerstrasse 8, filia: Graben Nr. 30.

Ważne doniesienie!

Dyrekcya **międzynarodowej wystawy towarów w Wiedniu** sprzedaje w skutek zaszłej likwidacyi następne towary po bajecznie taniej cenie tylko **5 złr. 75 c.** za którą kwotę następne przedmioty, razem **64 sztuk** otrzymać można:

1 bardzo dobrze idący **zegarek precyzyjny** z pozłacanym **łańcuszkiem,** za którego dobry chód ręczy się.
2 prawdz. japońskie **wozony na kwiaty** ślicznie malowane, ozdoba każdego pokoju.
1 śliczną bardzo praktyczną **cukierniczkę** z czarnego złotem emal. metalu.
1 prakt. **szczypce do cukru** z biał. metalu.
1 piękno franc. **nakrycie na stół zebra,** ozdoba każdego stołu w pokoju.
1 słynny odznaczony **telefon.** którym z każdym w odległości rozmawiać można.
1 wspaniałe **album na fotografie** wyzłacane.
18 pięknych **obrazków** 23 centm. wysokości, 28 centm. szerokości, bardzo ładna ozdoba na 3 pokoje.
12 trwałych c. k. patent **łyżek** } nigdy nie
12 „ „ „ **łyżeczek** } czerniejących.
6 podstawek do szklanek
6 szt. francuzkich **mydełek perfumowanych** do utrzymania gładkiej cery.
2 przedmioty żartobliwe, najnow. żart, na który patrząc pękać można od śmiechu.

Za nadesłaniem małej kwoty 5 złr. 75 c. lub też za zaliczką jako wartość tylko zapłaty roboczej otrzyma każdy wszystkie wymienione przedmioty. (723-8-10)

Adres i jedyne miejsce zamówienia dla państwa austryackiego

Direktion der internationalen Waaren-Ausstellung
Wien, Burgring Nr. 3.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA
DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

i we wszystkich składach perfum i u fryzerów. (750-6-12)

Une Institutrice

possédant le français, l'allemand et la musique désire se placer au plus vite. S'adr. K. L. poste restante Cracovie, 88. [1213-3-3]

Pracownia sukien damskich

Rynek główny, wprost kościoła ś. Wojciecha L. 48, gdzie sklep Wgo Fenza.

Wszelkie zamówienia Szanow. Pań wykonywane będą starannie z należną wytwornością, czy to według najświeższych wzorów paryskich, czy własnego pomysłu. (1205-3-6)

Aleksandra Zamoyska.

Pierwsze austryacko-szląskie
TOWARZYSTWO
łupkowych łomów

(Schiffer-Bruch)

powierzyło niżej podpisanemu

Skład dla Galicyi

zaopatrzony w wyborny materyał, służący do pokrywania dachów.

Również przyjmują i wykonują się pokrycia blachą cynkową lub żelazną, asfaltową tekturą, angielską asfaltową bibułą, ogniotrwałe *nawet* na starych gontach, których zrywać nie potrzeba. Warunki i ceny są umiarkowane z rękojmią dziesięcioletnią (1078-4-24)

Pokrycie tekturą ogniotrwałą nie przenosi kosztów pokrycia gontami.

Reperacye dachów równie się przyjmują.

W. Rabinowicz.

Adres: w Krakowie, dom własny, l. 107 ul. Wałowa.

Ogniotrwałe kasy

wszelkich systemów.

Nowość w tym rodzaju. — **Patent Pixa**

kluczyk nie do naśladowania przez p. Dra J. Hegera, profesora mechanicznej technologii w politechnice wiedeńskiej, zbadany i uznany przez niego jako dotychczas najpewniejszy, a z powodu niepodobieństwa naśladowania nie dosiągnięty przez żaden inny wyrób. (28-25-26)

J. JONAS,
w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse 13.

Stare kasy wymienione będą na nowe.

Do przyjmowania obstalunków (także na raty) upoważniony jest Handel **W. Kołajnego** w **Krakowie,** Rynek Nr. 14, róg ulicy Brackiej.

Fabryka przenośnych lodowni

inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu,

poleca swoje uznane za najlepiej wykonane, medalem odznaczone

chłodniki

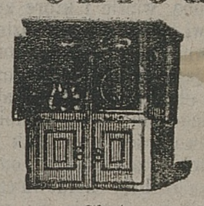

do piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa, chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki do lodów, kompletne urządzenia szynkowe, (740-13 15) kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.

Ilustrowane cenniki darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.

PIĘKNOŚĆ!

Młodzieńcza świeżość cli!

Jako nieprzewyższony środek upiększenia cery przez całą płeć piękną uznana, urzędownie wypróbowana, wyborna, nieszkodliwa, prawdziwa

RAVISSANTE

Dra LEJOSSE w Paryżu.

Ten w całym świecie słynny środek czyszczenia cery okazał się ze wszystkich upiększających środków **najskuteczniejszym i najprawdziwszym w wygładzeniu piegów, opalenia, miedziano-czerwonych i żółtych, tudzież wszelkich plam skórnych. RAVISSANTE** nadaje płci **uderzająco piękną,** blado-różowo-aksamitną delikatną **świeżość młodzieńczą,** czyni i **cerę i ręce lśniąco białe i delikatne;** działa chłodząco i ożywiająco i utrzymuje **delikatność cery** aż do **najpóźniejszego wieku.** (781-9-)

PRAWDZIWEJ dostać można w **Krakowie** tylko w aptece p. **Stockmara.**

Wielki oryginalny słoik szklanny złr. 2 cent. 50; mały złr. 1 cent. 50.

Skład główny: HEINR. SCHWARZ, BUDAPEST, MARIE-VALERIAGASSE Nr. 9.

Na pierwszem piętrze

od Rynku Nr. 11—237, są cztery pokoje, kuchnia, spiżarnia i piwnica do wynajęcia. Wiadomość na pierwszem piętrze od ul. Brackiej, lub u stróża. (1117-56)

Folwark

osobny korpus tabularny mający, z propinacyą, karczmą, obszarem przeszło 100 morg. gruntu, z laskiem wysokopiennym, z łąkami, pastwiskiem, pięknym ogrodem, oraz z budynkami w najlepszym stanie, z całym zbytkowym żyjącym i martwym inwentarzem, z wszelkiemi sprzętami gospodarczemi domowemi, meblami i wszelkiemi ruchomościami, jak stoi i leży, jest każdego czasu pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela właściciel Franciszek Ważeński w Tarnowie. (1114-4-6)

Woda

Bilińska, Emska, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Żegiestowska, i t. d.

(1136-2-8)

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do głównego składu

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem".

Przesyłki na prowincyą jak najpunktualniej uskuteczniają się.

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (946-97)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (994-3-)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chaste,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (956-16-)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy wiosenne i płaszcze podróżne

z najlepszej, czysto styryjskiej wełny owczej, naturalnej barwy, szare i brunatne

dla MĘŻCZYZN i KOBIET

Płaszcz podróżny lekki z kapturem	złr. 7 —
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Piękny mężykow	„ 12 do 16
Zarzutka lub jubka	„ 10 do 15
Modny **paltot damski**	„ 10·—
Bardzo zgrabny **mężykow damski**	„ 12 do 20

Wszelkie do tego użyte nieprzemakalne materye, czy w dowolnych gotowych sukniach czy też na metry, dostarczam punktualnie za zaliczką pocztową. (1153-3-8)

Jan Günzberg,
handel towarów sukiennych w GRAZ w Styryi.

Doniesienie otwarcia.

W nowo otwartym zakładzie leczniczym dla kuracyj wodnych, dyetowych i elektrycznych w OBER-WEIDLINGAU najpiękniejszej dolinie Wienerwald przy stacyi kolei Zachodniej Weidlingau, 20 minut od Wiednia oddalonej, znaleźć można **gruntowne i racyonalne** opatrywanie. Wskutek korzystnego położenia w pobliżu Wiednia umożebnione są konsultacye z najznaczniejszymi profesorami wiedeńskiemi Bliższa wiadomość i prospekta u kierującego lekarza Dra S. Lautersteina w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 55 i u właściciela J. Raftla w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr 1 B. (1152-2-3)

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą
w Lgocie (Kameral-Elgot) w Szlązku austryackim

1½ godziny od stacyi kolejowej Cieszyn (koszycko bogumińskiej kolei) u podnóża stoków Karpat położony. Doskonały, wszelkim wymogom hidroterapii odpowiadający ZAKŁAD LECZENIA ZIMNĄ WODĄ z oddzielnemi przedziałami dla mężczyzn i kobiet Bardzo dobra ŻĘTYCA OWCZA, KROWIA i KOZIA, Doskonałe KĄPIELE IGLIWIOWE ZIMNE i CIEPŁE. NADER AROMATYCZNE POWIETRZE GÓRSKIE **Pora trwa od 15 maja do końca września.** Ceny bardzo tanie. Bliższe objaśnienie w prospekcie, który na żądanie darmo i opłatnie przesyła

ZARZĄD KĄPIELOWY.

Bliższych wiadomości udzielają: lekarz kąpielowy Dr. Ig. Grossmann w Cieszynie i Zarząd kąpielowy. (1044-4-8)

Paryskie i wiedeńskie meble

bardzo gustowne, tanie, trwałe.

J. G. & L. FRANKL,

stolarze i tapicerowie,
firma założona roku 1835 i odznaczona dziewięcioma medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe. (1036-15-)
Piękne illustrowane cenniki za kaucyą 2 złr.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*